

BECCZKA

NAJSTARSZA GAZETA W OPOLU I OKOLICY

NR 16 (221)

11.11 - 1.12

ROK 2009 (XXI)

Cena 2 zł (0% VAT)

Gmina Łubniany w czołówce

W 2008 gminy mogły pierwszy raz składać wnioski o dofinansowanie budowy dróg z Narodowego Programu Budowy Dróg Lokalnych. Czasu było mało. Wiele gmin nie zdążyło. Niemal wszystkie, które zdążyły, złożyły po jednym wniosku, bo mówiono, że tylko jeden będzie dofinansowany.

Gmina Łubniany jako jedyna w województwie złożyła w 2008 aż trzy wnioski. Dobrze zrobiła, bo z przyznanych Opolszczyźnie 62,5 mln zł wykorzystano w 2009

tylko 35 mln, więc Łubniany dostały pieniądze na wszystkie trzy wnioskowane drogi (Starodworcową w Jełowej, Zieloną w Luboszycach i Leśną w Brynicy).

W 2009 składano wnioski na dofinansowanie w 2010. Tym razem gmina Łubniany złożyła tylko jeden wniosek, ale za to duży, bo obejmujący aż pięć dróg (Stawową i Proszą w Brynicy, 1 Maja w Kępie oraz Kwiatową i Łączną w Jełowej). I po raz kolejny gmina Łubniany odniosła sukces (więcej o tym na klepce 4).

Zamachowy wychodek

Popielowscy radni uchwalili program opieki nad zabytkami na lata 2009-2013 (GPOnZ). Załącznikiem do niego jest gminna ewidencja zabytków. Są w niej różne dziwne obiekty, np. wychodek na stacji PKP w Popielowie (zdjęcie). Dlaczego trafił on na listę zabytków?

W GPOnZ zapisano, że lista obejmuje najcenniejsze obiekty o wartościach architektoniczno-stylistycznych, historycznych i kulturowych, ze szczególnym uwzględnieniem walorów regionalnych. Trudno znaleźć w wychodku te wartości. Walorów regionalnych też nie ma, bo sto lat temu niemieckiej kolei państwowej było chyba obo-

jętne, czy wychodek będzie w Niedersachsen czy Oberschlesien. Brano któryś z typowych projektów.

Wychodek może być cenny ze względu na jakieś wydarzenie historyczne. Np. cesarz Wilhelm XII polujący w okolicy, przyciśnięty potrzebą bieży do wychodka, tam zbyt szybko natężył, pęka mu żyłka i odchodzi. Na tronie zasiada Wilhelm XIII, który radykalnie zmienia politykę. Można by wtedy powiedzieć, że w popielowskim wychodku dokonał się zwrot w polityce europejskiej.

Ale w popielowskim wychodku nie zaszło żadne wydarzenie historyczne. Mimo to radni uznali go za szczególnie cenny zabytek, mogący być „kołem zamachowym” życia gospodarczego i promocji Popielowa. W czym ten wychodek jest „zamachowy”? Więcej na klepce 11. (Pb)



Jest taka wieś

Nazwa „Kup” może być przyczyną zamieszania. Gdy kupujemy coś przez internet, to podajemy adres, pod który ma być dostarczony towar, i zatwierdzamy decyzję kliknięciem w polecenie np. „kup teraz”.

Mieszkaniec Kup powiedział nam, że regularnie dzwonią do niego, iż pomylił się i zamiast miejscowości wpisał polecenie zakupu. Proszą o poprawną nazwę miejscowości i dziwią się słysząc, że to Kup.

Rozumiemy internetowych sprzedawców. Przy powszechności komórek zadzwonić nie problem, a wysłać towar pod zły adres to kłopot. Mogliby jednak sprawdzać w Wikipedii, że jest wieś Kup.

W NUMERZE:

- Dziś ekonomia jest księżycowa
- Motorbootführer – zawód i pasja
- Może odnajdą skarby Turawy



W Popielowie

FAKTY

● Liczba zarejestrowanych w Polsce bezrobotnych wynosiła na koniec października 1.742 tys. poinformowało ministerstwo pracy. Było to o blisko 400 tys. więcej niż rok wcześniej. Bezrobocie rośnie w Polsce od marca. Wzrost jest z miesiąca na miesiąc szybszy.

● Wrzesień był 65 miesiącem przynależności Polski do Unii Europejskiej. W czasie tych 65 miesięcy Polska wpłaciła do budżetu UE ponad 15 miliardów euro składek (podatków). W przeliczeniu na przeciętne polskie gospodarstwo domowe daje to blisko 400 euro, czyli ponad 1.600 zł.

● Przez wiele dziesiątków lat Polska była liczącym się eksporterem węgla. Dziś już tak nie jest. W 2006 wyeksportowaliśmy 16 mln ton węgla, w 2007 już tylko 12 mln ton a w 2008 zaledwie 8 mln ton. Równocześnie rósł nasz import węgla. Ponieważ w 2008 zaimportowaliśmy 10 mln ton, czyli więcej niż wyeksportowaliśmy, staliśmy się po raz pierwszy importerem węgla netto.

● Kryzys powoduje, że pracodawcy dużo częściej zalegają pracownikom z wypłatą, a bywa, że ich wręcz okradają, nie płacąc za niektóre prace, czy odmawiając przysługujących im ustawowo świadczeń. Z raportu firmy Euler Hermes wynika jednak, że pracownicy nie pozostają dłużni i znacznie częściej okradają pracodawców. Dziś 92 proc. ankietowanych pracodawców przyznaje, że są okradani przez pracowników. Rok temu deklarowała tak tylko połowa.

● Opole ma 126 tys. mieszkańców i 90 bankomatów. Daje to średnią 1.400 mieszkańców na jeden bankomat. Opolski powiat ziemski (13 gmin wokół Opola) ma 134 tys. mieszkańców i 20 bankomatów. Daje to średnio 6.700 mieszkańców na jeden bankomat.

● Ogrodnicy z Unii Europejskiej protestują przeciwko stale rosnącemu importowi warzyw i owoców z Chin. W ciągu minionych pięciu lat napływ chińskich warzyw i owoców do UE wzrósł z 470 tys. do 750 tys. ton rocznie, podczas gdy eksport warzyw i owoców z UE do Chin, wynoszący zaledwie 15 tys. ton rocznie, nie wzrósł w tym czasie.

Czy jest jakaś nadzieja?

Na klepkach 7 i 8 pan Józef Moczko pisze o człowieku, który związał swe losy z Odrą. Rzeka ta tętniła kiedyś życiem. Dziś praktycznie zamarła. Czy jest szansa na zmianę? Podobno tak (patrz „Z innej Beczki”).

W 1945 sytuacja na Odrze i innych rzekach była opłakana. Powysadzone mosty, pozatapiane barki, nie dało się pływać. Jednak w 1949 żeglowne było już 4.560 km rzek w Polsce. Potem starano się budować kanały i przystosować do żeglugi rzeki wcześniej nie wykorzystywane. W 1959 było 4.576 km żeglownych rzek, a pięć lat później 4.615 km.

Nie jest chyba przypadkiem, że ostatnie plany Kanału Śląskiego pochodzą z końca lat 70., a kilkukilometrowy Kanał Kędzierzyński, będący jedynym wykonanym w Polsce fragmentem Kanału Odra-Dunaj, oddano do użytku 25 czerwca 1970. Kilka miesięcy później z woli Moskwy odsunięty został Władysław Gomułka – polityk realista, a jego miejsce zajął „nowoczesny” Edward Gierek. Szlaków wodnych już nie przybywało, a wręcz przeciwnie, ubywało.

Na koniec dekady Gierka mieliśmy już tylko 4.040 km żeglownych rzek. Ostatnie dane, które mamy, są z końca 2007. Żeglownych rzek było wtedy w Polsce 3.660 km, mniej niż krótko po wojnie.

Dziś wolno już mówić, iż żegluga śródlądowa jest najbardziej przyjazną środowisku formą transportu, że jest najoszczędniejszą, gdy chodzi o zużycie paliwa, że wytwarza najmniej hałasu i że jest najbezpieczniejsza. Wolno tak mówić, bo takie jest zdanie Brukseli, a zdanie Brukseli jest z definicji najmądrzejsze. Gdy to samo mówił pół wieku temu Władysław Gomułka, to były to poglądy zacofane i siemiężne.

Czy naprawdę trzeba było zdewastować w Polsce żeglugę śródlądową i kolejnictwo? A szczególnie w dwudziestu latach III RP dewastowano ile wlezie. Dziś mamy o kilka tysięcy kilometrów mniej linii kolejowych niż za Gomułki i o blisko tysiąc kilometrów mniej żeglownych rzek. Torów i żeglownych rzek mamy dziś nawet mniej niż krótko po wojnie.

Piotr Badura



Z INNEJ BECZKI



■ W Ministerstwie Infrastruktury trwają konsultacje na temat powszechnego przywrócenia w Polsce transportu rzeczno-ego. Takie inwestycje wspiera Bruksela. Komisja Europejska opracowała specjalny program, który ma na celu zmniejszenie natężenia ruchu na drogach oraz negatywnego wpływu transportu towarowego na środowisko. Wspiera więc rozwój kolejnictwa, transport morski i tworzenie śródlądowych dróg wodnych. Od września rząd Polski i Czech rozmawiają o budowie kanału, który połączyłby dorzecza Odry i Dunaju a także Łaby. Kolejnym etapem byłaby budowa kanału między Odrą i Wisłą. Plany takiego kanału – zwanego Śląskim – są już gotowe. Ostatnie powstały pod koniec lat 70. Kanał miałby bieć od Wisły w rejonie Oświęcimia do portu rzeczno-ego na Odrze w Koźlu. Jego planowana długość to ok. 95 km – poinformowano w krakowskim dodatku „Gazety Wyborczej”.

Gazeta Wyborcza – 4 listopada

■ Wiceminister środowiska Janusz Zaleski zapewnił ekologów z Klubu Gaję, że ich postulaty w sprawie małych elektrowni wodnych są realizowane, gdyż resort wstrzymał już wydawanie pozwoleń na ich budowę i poddaje ponownej ocenie te wcześniej wydane. Przypomniał, że po doniesieniach o planach budowy wielu małych elektrowni wodnych na Dunajcu, co mogłoby doprowadzić do zagłady tam życia wodnego, zostały wstrzymane wszystkie inwestycje na tej rzece. Według ekologów w Polsce są już ponad 674 małe elektrownie wodne, a kolejne czekają na uzgodnienia. Produkują one dziś tylko ok. 0,5 proc. prądu w kraju. Ekolodzy uważają, że rząd może wydać moratorium na budowę małych elektrowni wodnych, tak jak zrobiła to Szwecja i Hiszpania. Większość krajów europejskich wycofała się z budowy nowych małych elektrowni wodnych i burzy już istniejące – przypominają ekolodzy.

wnp.pl – 5 listopada

Studio Fryzur i Urody

FOR YOU

Czarnowąsy, ul. Kani 2
(na przeciw szkoły)

KOSMETYKA
tel. 606 520 384

FRYZJERSTWO
tel. 785 627 732



OBNIŻKA CEN NA WSZYSTKIE USŁUGI

DENTYSTA

Opole

ul. I Maja 25/4

telefony:

077 454-67-14

0 606-784-607

* Bezbolesne leczenie i usuwanie zębów

* Wszystkie rodzaje sztucznych zębów

* Naprawa protez na oczekaniu od 30 zł

* Bezpłatne fachowe porady

poniedziałek 14-18; od wtorku do piątku 11-17
w soboty po uzgodnieniu telefonicznym

Krytycy lat PRL mówią często, że był to czas księżycowej ekonomii. Księżycowej w tym sensie, że oderwanej od rzeczywistości, bujającej gdzieś w kosmosie. Czasem można jednak odnieść wrażenie, że w niektórych sprawach dziś właśnie króluje księżycowa ekonomia. Spróbuj w kilku tekstach wskazać na takie miejsca.

Dziś ekonomia jest księżycowa

Na zdjęciu u dołu pokazany jest przejazd kolejowy w Nowej Wsi Królewskiej (dzielnica Opola). Ważna droga krzyżuje się tu z chyba mało ważnymi pomocniczymi torami. Takich przejazdów jest w Polsce wiele. W okolicy są to np. skrzyżowania linii kolejowej Opole-Kluczbork z ul. Częstochowską w Opolu (droga krajowa nr 46) i z drogą krajową nr 45 koło Osowca.

W PRL ruchu samochodowy był dużo mniejszy, a mimo to wszystkie takie przejazdy były obsługiwane przez dróżników, zamykających i otwierających szlabany. Dziś dróżników nie ma, a za to jest znak „STOP”. Kierowca ma się zatrzymać, rozejrzeć i gdy stwierdzi, że droga wolna, ruszyć dalej.

Tydzień to 7 razy po 24 godziny, czyli 168 godzin. Cztery etaty i trochę nadliczbowek (także z powodu chorobowego i urlopów). Kolej twierdzi, że byłoby ekonomicznym absurdem zatrudnienie na przejeździe czterech osób, w sytuacji gdy przejeżdża przez niego np. 20 pociągów dziennie. Można oczywiście zainstalować zdalnie sterowaną automatykę, ale taki pełny szlaban automatycznie zdalnie sterowany kosztuje ok. 3 mln zł. Kolei na to nie stać. Zostaje więc znak „STOP” a przecież to właśnie jest ekonomiczny absurd.

Jeśli przez przejazd przemieszcza się przeciętnie 21 pociągów na dobę, to znaczy, że podczas ośmiogodzinnej dniówki dróżnik musiałby średnio 7 razy przycisnąć przycisk opuszczający szlaban i tyleż razy przycisnąć przycisk podnoszący go. Jakich

zarobków można oczekiwać w takiej pracy? Myślę, że kolej z pocałowaniem ręki znalazłaby chętnych, gdyby płaca wynosiła np. 900 zł miesięcznie na rękę. Dla PKP byłoby to 2 tys. miesięcznie, bo są podatki, ZUS, koszt utrzymania budki etc.

Całodobowa obsada szlabanu to już 8 tys. miesięcznie, czyli 96 tys. rocznie. Przez 25 lat nabiera się 2,4 mln. Gdy doliczymy jeszcze koszt tradycyjnego szlabanu z napędzającym go silniczkiem i przyciskami to będziemy mieć 2,5 mln. To wyraźnie taniej niż zdalnie sterowana automatyka, która z pewnością nie amortyzuje się dłużej niż 25 lat. Ponadto za automatykę 3 mln trzeba dać od razu, a za tradycyjny szlaban płacić się będzie po trochu przez 25 lat. Przy tradycyjnym szlabanie jest więc taniej i zostają cztery miejsca pracy. Automatyka ma sens tam, gdzie brakuje rąk do pracy a płace są wysokie, czyli nie u nas.

No a co ze znakiem „STOP”? Każdy kierowca wie, że zatrzymanie samochodu i jego ponowne rozpędzenie to dodatkowe zużycie paliwa. Jeśli na jeden przejazd kolejowy tracimy paliwo za 3 gr, to przy 10 tys. aut dziennie daje to 9 tys. zł miesięcznie. A przecież są też straty na większym zużyciu hamulców, silnika etc. Są straty na czasie pracy kierowców (6 sekund to 3 grosze). Znak „STOP” to ze społecznego punktu widzenia rozwiązanie najdroższe i najgłupsze. I to jest właśnie księżycowa ekonomia.

Piotr Badura

Ale kto zarobi te 35 mld zł?

Wciąż rośnie w Polsce zadłużenie skarbu państwa. Ostatnio podano jego stan na koniec sierpnia. Dług wynosi 620 mld zł. Miesiąc wcześniej było to 609 mld. W samym tylko sierpniu 2009 przybyło zatem 11 mld długu. To po blisko tysiąc złotych na statystyczne polskie gospodarstwo domowe. Gdyby porównać dług z końca sierpnia 2009 z długiem z końca sierpnia 2008 (515 mld) to okaże się, że w 12 miesięcy przyrosło skarbowi państwa 105 mld długu. To już około 10 tys. na statystyczne gospodarstwo domowe.

Zadłużenie skarbu państwa to nie wszystko. Wciąż rośnie zadłużenie samorządów. Jego stan podawany jest co kwartał. Ostatnie dane są z końca drugiego kwartału 2009. Zadłużenie sektora samorządowego przekroczyło wtedy 29 mld i był to absolutny rekord. Nigdy jeszcze samorządy nie były tak zadłużone.

Co kwartał liczone jest też zadłużenie sektora ubezpieczeń społecznych. Warto przypomnieć, że gdy jesienią 2005 władzę w Polsce obejmował rząd PiS, zadłużenie sektora ubezpieczeń społecznych przekraczało 10 mld. W dwa lata rządowi PiS udało się oddużyć ten sektor. Na koniec września 2007 miał on szacunkowy dług poniżej jednego miliarda. Nowy rząd PO ma mniej szczęścia. Do końca czerwca 2009 zadłużenie sektora ubezpieczeń społecznych wzrosło już do prawie 2,5 mld i niestety nadal coraz szybciej rośnie.

„Puls Biznesu” bije na alarm, że w 2010 będziemy musieli ze swych podatków przeznaczyć aż 35 mld na samą obsługę długu publicznego. To po około 3 tys. na statystyczne polskie gospodarstwo domowe. „Puls Biznesu” załamuje ręce, że nie zważając na to minister finansów Jacek Rostowski planuje na 2010 dalszy gwałtowny wzrost zadłużenia państwa.

Optymiści mówią, że dług publiczny jest w Polsce nadal pod kontrolą, ale coraz trudniej w to uwierzyć. Najdziwniejsze jest jednak to, że jakoś nikt nie informuje, kto zgarnie te 35 mld, które w przyszłym roku podatnicy zapłacą na obsługę długu publicznego. A to byłaby cenna informacja. (Pb)



Studio Dekoracji Okien

Katarzyna Stiller

Katarzyna Stiller

ul. Opolska 1
46-081 Dobrzeń Wielki
tel. 077 544 37 05

- firany
- zasłony
- karnisze
- szycie i montaż

pon-pt. 9.00 ÷ 17.00
sob. 9.00 ÷ 14.00



tel. 077-46-96-777

Dobrzeń Wielki, ul. Kościelna (przy kościele św. Katarzyny)

PIECZĄTKI
EKSPRESOWO – w 90 minut





STOMATOLOGIA

**Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 23
na przeciwko GOK-u**

(poprzedni adres: Namysłowska 85, koło Optyka)

Prywatnie i w ramach kontraktu z NFZ

**Gabinet czynny: pon., wt., śr. 8-18 / czw., pt. 8-16
sobota po uzgodnieniu**

Rejestracja

tel. 077 469-67-09
w godzinach pracy
gabinetu

Sprawy pilne

- tel. kom.
0 512 288 023



Łubniany w czołówce

Przy podziale pieniędzy na budowę dróg lokalnych w 2010 Opolszczyzna została potraktowana mniej korzystnie, niż w przypadku podziału pieniędzy na zadania realizowane w 2009. Na 2009 przeznaczono dla Opolszczyzny 62,5 mln zł. Samorządy nie zdążyły jednak złożyć odpowiednio dużej liczby wniosków. Łączna wartość wnioskowanych dotacji stanowiła tylko 58 mln, tj. niecałe 93 proc. Po przetargach okazało się, że firmy wykonawcze zrealizują zadania dużo taniej i ostatecznie Opolszczyzna wykorzystwała zaledwie 38 mln z przeznaczonych dla niej 62,5 mln zł. Reszta pieniędzy nieestety nam przepadała.

Spotyka się opinie, że tak słabe wykorzystanie przez samorządy Opolszczyzny pieniędzy na budowę dróg lokalnych w 2009 przyczyniło się do gorszego potraktowania nas w podziale pieniędzy na zadania w 2010. Jeśli to prawda, to gmina Łubniany była tą, która ratowała sytuację. Zgłaszając w 2009 aż trzy projekty, chroniła w jakimś sensie pieniądze dla Opolszczyzny w 2010 (więcej wykorzystane w 2009, więcej przyznane na 2010).

Jak poinformował „Beczka” pan Kordian Michalak, Rzecznik Prasowy Wojewody Opolskiego, „w zakończonym już naborze wniosków do dofinansowania w 2010 zarówno samorządy gminne jak i powiatowe złożyły znacznie więcej wniosków o dofinansowanie inwestycji niż w roku ubiegłym. Wnioski te dotyczą także większych niż poprzednio inwestycji. Oznacza to zatem, że większa jest nie tylko całkowita wartość inwestycji ale również wartość wnioskowanego wsparcia ze środków budżetu państwa, która niemal dwukrotnie przewyższa wartość środków dostępnych dla naszego Regionu. W rezultacie w naborze wniosków na rok 2010 do dofinansowania przyjętych zostało 38 inwestycji, które na dzień dzisiejszy wyczerpują dostępną alokację. Jednocześnie 42 inwestycje znalazły się na tzw. listach rezerwowych, co oznacza, że w sytuacji gdy w Programie pojawiają się oszczędności np. w wyniku rozstrzyganych postępowań przetargowych, kolejne projekty z list rezerwowych będą uzyskiwały dofinansowanie.”

Wśród 38 wniosków, które już przyjęto, jest wniosek gminy Łubniany obejmujący pięć dróg: Stawową i Proszą w Brynicy, 1 Maja w Kępie oraz Kwiatową i Łączną w Jełowej. Oceniono go bardzo wysoko, aż na 72 punkty. Znalazł się na czwartej pozycji. Wnioskowana dotacja to blisko 1,3 mln zł, przy całkowitym koszcie zadania wycenionym na ponad 2,5 mln zł.

Na liście rezerwowej znalazły się wnioski czterech gmin z naszej okolicy: Dobrzeń Wielkiego, Popielowa, Chrzastowic i Murowa. Największe szanse ma wśród nich gmina Dobrzeń. Jej wniosek, który uzyskał 50 punktów, jest piąty na liście. Gmina Dobrzeń wystąpiła o 325 tys. zł dotacji na remont dróg gminnych nr 102501 O i 102510 O w miejscowościach Kup i Chróścice. Całkowity koszt tego zadania wyceniono na 651 tys. zł. Nieco dalej, na siódmym miejscu, znalazł się oceniony na 49 punktów wniosek gminy Popielów, która zabiegała o 203 tys. zł dotacji do wycenionego na 407 tys. zł remontu drogi gminnej w Popielowie (ul. Powstańców oraz 1 Maja).

PROMOCJEI

STIHL®



MASZYNY BUDOWLANE I OGRODNICZE
OPOLE ul. Bierkowska 8a
tel. 077 4747903

AUTORYZOWANY DEALER:
CENTRUM OGRODNICZE J. PIEKORZ
DOBZEŃ MAŁY ul. Opolska 115
tel. 077 4696602

DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA WSZYSTKICH MAREK

AUTO ELEKTRYKA

rozruszniki, alternatory, elektronika, ABS, airbag, zamki centralne + pilot, alarmy, radio-montaż, przeglądy okresowe (wymiana oleju, rozrządu, filtrów itp. wg zaleceń producenta), kasowanie inspekcji, akumulatory.

KLIMATYZACJA

Józef Patrzek
Brynica
Łubniańska 31a
telefon:
421-52-48
telefon kom.
0 609 381-213

Chór na Bremserfest

Łubniański chór i grupa od korony żniwnej pojechały do partnerskiego Arnstein z okazji odbywającej się tam uroczystości Bremserfest, czyli święta młodego wina. W Arnstein jest to ważna uroczystość, a dla gości z Łubnian trochę egzotyczna, bo w naszej okolicy święta wina nie obchodzimy.

Festyn rozpoczął się w sobotni wieczór (3 października) w miejskiej hali. Degustowano młode wino (Federweissen) i zapiekankę cebulową (Zwiebelplootz). Czas umiłał grający na akordeonie i śpiewający bawarskie piosenki Joachim Lasar.

Łubniański chór wystąpił w niedzielę, podczas uroczystej Mszy świętej, w parafialnym kościele p.w. św. Kiliana. Jako ciekawostkę podamy, że na mieszkańcach Arnstein wrażenie zrobiła religijność chórzystów. Ponieważ śpiewali, więc nie mogli przystąpić do Komunii św. Na ich prośbę ksiądz udzielił im jej już po mszy.

Niedzielny obiad gościom z Łubnian zorganizowano w domu parafialnym. Po obiedzie był jeszcze czas na odwiedzenie towarzyszącego świętu wina jarmarku (Rosenkranzmarkt) i już trzeba było ruszać w drogę powrotną.



Z koroną w Arnstein

Delegacja wsi Łubniany w składzie: Teresa i Berthold Kozielscy, Maria i Jan Moczko, Magdalena i Franciszek Kinder, Marianna i Ryszard Buchta, Maria Kurpierz i Beata Warzyc wraz z sołtysiem wsi wyjechała wspólnie z chórem działającym przy ŁOK Łubniany do partnerskiej gminy Arnstein (2-4 października). Po przybyciu na miejsce członków delegacji zakwaterowano w rodzinach mieszkańców Arnstein.

W sobotę 3 października przeprowadzono zabiegi kosmetyczne przy koronie żniwnej a następnie wszyscy goście zaproszeni zostali przez proboszcza miejscowej parafii na wycieczkę do przepięknej barokowej Bazyliki Czternastu Świętych w Bad Staffelstein.

W niedzielę 4 października o godz. 10 odbyła się w kościele parafialnym uroczysta Msza św. z udziałem delegacji łubniańskiej, która wprowadziła do kościoła koronę żniwną, ustawiając ją na ołtarzu. Mszę uświetnił występ chóru z łubniańskiego ŁOK.

Po obiedzie grupa z koroną wraz z chórem wyruszyła w drogę powrotną. Nadmienić należy że przetransportowanie korony, z uwagi na jej gabaryty, odbyło się dodatkowym środkiem transportu. Zadanie to wykonał nieodpłatnie pan Rajmund Koźlik z Łubnian, za co składamy mu serdeczne podziękowania.

Joachim Świerc

Bardzo ciepłe przyjęcie

Grupę z Łubnian, przybyłą do Arnstein w piątek wieczorem (2 października) przywitała osobiście pani burmistrz Linda Plappert-Metz. Łubniańczyków rozlokowano po domach mieszkańców Arnstein i Heugrumbach a pani burmistrz dopilnowała, by każdy trafił bez kłopotu do swych gospodarzy. W tych domach gości przyjęto bardzo ciepło. Ułatwił to zapewne fakt, że łubniańska grupa dobrze sobie radziła z niemieckim.

Proboszczem w Arnstein jest ks. Tadeusz Falkowski, który urodził się i wychował w Polsce i on z kolei mógł swobodnie rozmawiać z gośćmi w języku polskim.

Pani burmistrz nie zakończyła swej opieki na przywitaniu gości. Znajdowała dla nich czas przez całe trzy dni wizyty. W sobotę była z nimi w Bad Staffelstein, gdzie zwiedzano bazylikę i miasto. Na zdjęciu obok grupa z Łubnian przed ratuszem w Bad Staffelstein. Burmistrz Linda Plappert-Metz (w płaszczu) stoi w środku pierwszego rzędu obok przedstawiciela Urzędu Gminy Łubniany, pana Joachima Świerca.



PRZEDSTAWICIELSTWO

SUSA

Wystarczy zadzwonić,
a przyjedziemy na miejsce

NIERUCHOMOŚCI - IMMOBILIEN

tel. 077 469 69 79, 077 469 21 34, kom. 0 505 360 090

e-mail: jsusa@wp.pl

AUTO

ELEKTRYKA MECHANIKA

Krzysztof Kasperek

– klimatyzacja

– rozruszniki, alternatory

– autoalarmy

– centralne zamki
(sterowane pilotem)

– wymiana oleju (GRATIS!)

Krzanowice k. Opola

ul. Kwiatowa 2

Tel. 0-77 469-13-63

Kom. 0 609 133 623

Motorbootführer – zawód, pasja, życie

Anton Schymainski urodził się w 1879 w Opolu. Patent upoważniający go do kierowania, a w zasadzie do kapitanowania łodzi motorową, uzyskał w 1924, wykazując się przed państwowym egzaminatorem (z Regierung u. Baurat) pełną praktyczną wiedzą w tym aspekcie. Schymainski wprawdzie już wcześniej pracował jako Motorbootführer, ale na łodziach, które były zwykle pływającymi urządzeniami inżynieryjnymi, przy tym w większości parowcami, czyli tzw. damframami.

Jako posiadacz patentu mógł Anton Schymainski stawać za sterami łodzi pasażerskich, na których tego dokumentu wymagano. Było to też prawdopodobnie definitywne przejście z damfrów na diesle a zarazem kolejny jakościowo awans zawodowy, tym bardziej spektakularny, że na państwowym etapie. Sercem Schymainski pozostał jednak blisko świata pary, wszechobecnego wtedy na wodzie, choć żagle też jeszcze nie poszły całkiem w zapomnienie.

W świecie pary, jako młody chłopak, spotkał się Schymainski z wielką techniką. Miał wtedy 16 lat, a w rodzinnym Opolu i wokół miasta industrialny krajobraz zmie-

niał się dynamicznie. Wznoszono ogromne gmachy i fabryki, rozszerzano kolej, rozkwitały budowle wodne. Wszędzie kręciły się jakieś mechanizmy, ociekające oliwą, słychać było świst buchającej pary a tu i ówdzie błyskały żarówki. Bardzo fascynowało to młodego Antona.

Kariere zawodową rozpoczął Schymainski w Oberschlesische Portland Cement Fabrik, dziś powszechnie znanej jako Cementownia Odra. Przyuczał się tam do fachu, a że był pojętny i miała smykałkę do techniki, szybko stał się cenionym palaczem kotła parowego (Kesselheizer) i z czasem dodatkowo operatorem prądnicy elektrycznej (Maschinist der Lechtmaschine). Dla zaspokojenia tzw. własnych potrzeb, głównie oświetlenia, wielkie zakłady miały prądnice przy swych maszynach parowych. W ogóle królowała wtedy energia „z pary”, przekazywana mechanicznie transmisjami. Schymainski nie tylko obsługiwał kocioł parowy i prądnice, ale też samodzielnie dawał sobie radę z ich naprawami. Jego kwalifikacje potwierdził na piśmie dyrektor, a zarazem główny inżynier cementowni, pan Hoppe, gdy Antona powołano w 1900 do wojska.

Służbę odbył jako kanonier w 53. Regimente Artillerie Polowej (Oberschlesische Feldartillerie – Regiment 53) w Prudniku. Gdy ją zakończył, z głową pełną pomysłów na przyszłość, zaczął szukać swego miejsca na ziemi, w którym mógłby te pomysły zrealizować, pójść trochę naprzód w swej profesji i jednocześnie zarobić na godne życie. Znalazł to miejsce na wodzie, a dokładniej na Odrze, której znaczenie gospodarcze, głównie dla transportu gwałtownie rośnie. Wiązało się to z koniecznością utrzymania żeglownego poziomu wody.

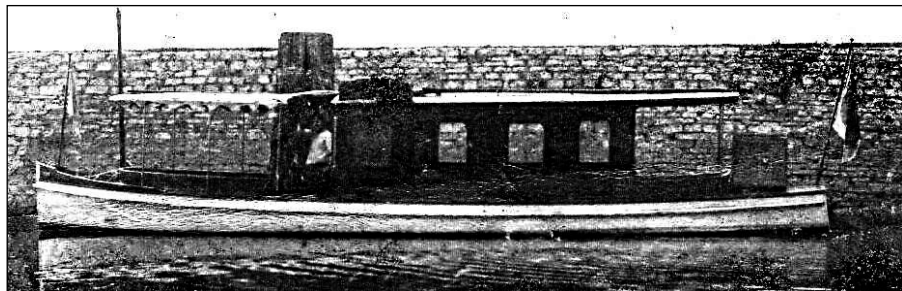
Budowano jazy, śluzy, wały, porty, przystanie i stocznie. Powstawały liczne jed-

nostki pływające. Przymierzano się do budowy zbiorników wodnych itd. Miało to też swoje przełożenie na polepszenie retencji w ogóle, zwiększenie możliwości zapobiegania zalewaniu i powodziom, a także odwrotnie – nawadniania przy niedostatku wody w gruncie. Większość z tych rzeczy budowało państwo. Robota była trudna, ale dobrze płatna, a liczyć mógł na nią tylko dobry fachowiec. Anton Schymainski takim był, ale bez wspomnianego już świadectwa z cementowni się nie obyło. Zostało to potwierdzone w dokumentach przyjęcia go do pracy, nazywanego wtedy przyjęciem do służby państwowej.

Służbą państwową Schymainskiego stała się praca przy budowie śluz (Schleppzugschleuse) dla zestawów holowanych (holownik plus barki). Przyjął go do niej Królewski Inspektor Budownictwa Wodnego (Der Königl. Wasserbauinspektor) Thomas – Szeł Królewskiego Kierownictwa Budowy Śluzy na Ujściu Nysy Kłodzkiej (Köngl. Bauleitung der Schleppzugschleuse an der Neissemündung), bo tam najpierw trafił Schymainski w 1906.

Każda z budów na Odrze miała samodzielne kierownictwo, a zarazem podlegała Zarządowi Budów na Rzece Odrze (Oderstrombauverwaltung). Pracowało na nich sporo ludzi, część przy obsłudze mechanicznego sprzętu. Anton doglądał machin parowych – lokomobili, pompy wodnej i innych pomniejszych. Z czasem opanował i te wielgachne np. pływający kafar (Dampftramme) i uzyskał taką samodzielność, że stał się czymś w rodzaju operatora – kierownika, pływającego ze stawu inżynieryjnego, takiej jakby jednostki specjalnej.

Zadaniem jednostki było wybudowanie jazu i przygotowanie terenu do budowy śluz, a więc wygrodenie części koryta



Gabinet stomatologiczny

Lek. stom. Katarzyna Chłopik

Opole, ul. Krzemieniecka 4/4 (Osiedle Kolorowe) zaprasza:

w środy, czwartki, piątki 16.00-19.00,

w soboty 9.00-13.00, a na inne terminy

po telefonicznym uzgodnieniu – telefon: 880 75-38-31

Apteka Pod Lipami

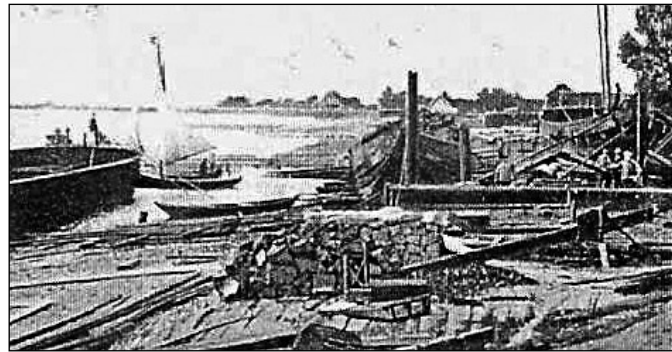
Łubniany, ul. Opolska 70a, tel. 0-77 427-05-95



◆ leki gotowe i recepturowe

(wykonywane według recepty)

◆ refundowane pieluchomajtki
poniedziałek-piątek 8.00 – 16.00; w soboty 9.00 – 12.00



rzeki, by można było wypompować wodę, pogłębienie tego miejsca i wywiezienie niepotrzebnego kawału nabrzeża. Gdy te roboty były już na odpowiednim etapie, specjalistyczny zestaw mógł obsłużyć kolejną budowę, nie tylko na Odrze.

Anton Schymainski wraz ze swą pływającą maszyną został przejęty przez Urząd Budownictwa Wodnego Opolo (Wasserbauamt Oppeln – Bolko) – jeden z wydziałów Królewsko – Pruskiego Zarządu Budownictwa (Kgl. Pr. Bauverwaltung). Mógł więc być wykorzystany na każdej rzecce, czy akwenie Rejencji Opolskiej (podobno był nawet na Olzie). Rozpoznawano go na traktach wodnych, tętniących wtedy gospodarczym życiem. Pojawiał się na wodnych miejscach budowy jako jeden z pierwszych i wiadomym wtedy było, że budowa właśnie się zaczyna. Na łodzi o pieszczotliwej nazwie Marta kafar ciągle był „pod parą” a na Hehcie (Szczupaku) były inne maszyny i kuchnia dla wszystkich, którzy przy wbijaniu pali, czy nawet już wtedy larsenów, pracowali.

Do 1911 Anton Schymainski był także na wielu innych budowach, oprócz tej wspomnianej wcześniej przy ujściu Nysy Kłodzkiej. Były to kolejno: Wróblin (Frauendorf), Dobrzeń Wielki (Gross Döbern), Januszko- wice (Januschkowitz), Groszowice (Groschowitz), Opole (Oppeln – Bolko), Chróścice (Chroszczützoderhof) i Popielów (Poppelau – Sowade). Później, ożeniony już w Dobrzeńcu Małym, pływał w nieco innym charakterze i raczej bliżej, nie po „całej rejencji”. Zdażył jeszcze wstąpić do Związku Zawodowego (Deutsche Wasserstrassen – Genossenschaft Ortsgruppe Oppeln).

W 1914 rozpoczęła się pierwsza wojna światowa. Schymainski został zmobilizowany i wysłany na zachodni front. Szczęśliwie udało mu się przeżyć i wrócić na swą utęsknioną Odrę. Wrócił też do służby wodnej, ale nie od razu do normalnej pracy. W zamęcie towarzyszącym powstaniom i plebiscytowi przyszło mu pilnować przed powstańcą dywersją tego, co sam niedawno budował. Coraz częściej na służbie stykał się z establishmentem Zarządu

Wodnego, aż w końcu stał się kapitanem nowoczesnej łodzi, na której pływał z urzędnikami po rzekach Opolszczyzny i nie tylko. Wcześniej uzyskał oczywiście wspomniany już patent.

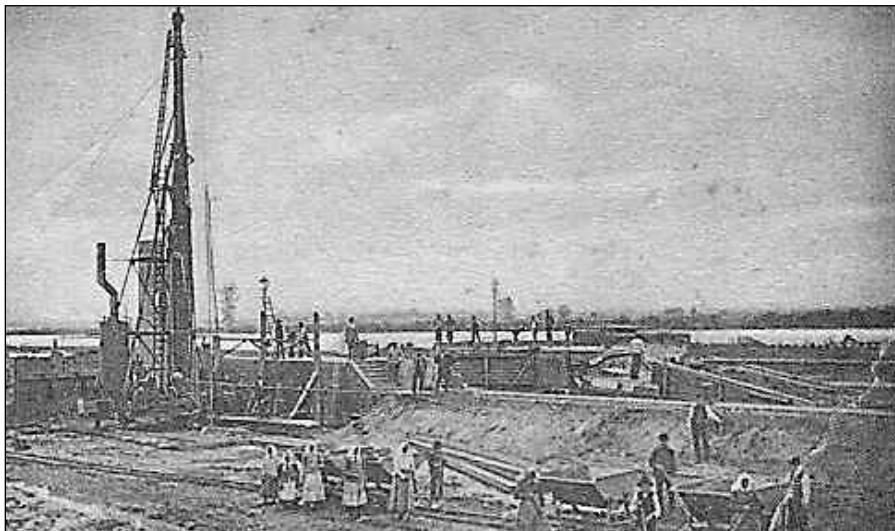
Do końca lat 30-tych wiele się jeszcze budowało i rozbudowywało. Różnych więc doświadczeń doznał Anton Schymainski i cała rzesza „łodziourzy” żyjących z Odry – z żeglugi na niej i wszystkim, co się z tym wiązało. Z końcem drugiej wojny światowej wszystko to zawałiło się. Po wojnie żeglugę trzeba było odbudowywać niemal od podstaw, co z czasem się udało, choć może już nie z takim efektem jak kiedyś. W jeszcze późniejszych latach na Odrze wszystko jakby uciхло, zamarło.

Anton Schymainski pływał jeszcze trochę ponad dziesięć lat w nowej, powojennej rzeczywistości. Wielu innych z „dobrzeńskiego bractwa marynarzy śródlądowych wód” niewiele dłużej. Dziś rzadko otwierają się śluzy, ale może to się jeszcze kiedyś zmienić. Póki co, powstają czasem przy nich nowe rozwiązania np. elektrownie wodne, które w inny sposób wykorzystują hydrologiczne właściwości tych miejsc. Zostają także legendy o ludziach, którzy kiedyś to wszystko na Odrze zaczęli i organicznie jej zasmakowali.

Józef Moczko – świerklanin

Zdjęcia na klepce 7: Anton Schymainski i jego łódź pasażerska.

Zdjęcia na klepce 8: U góry z lewej Josef Mehl's Schiffwerft a z prawej Josef Mehl's Schiffwerft mit Oderansicht, czyli Stocznia Josefa Mehla z widokiem na Odrę (była ona na brzegu Odry, w pobliżu granicy między Wielkim i Małym Dobrzeńcem). U dołu Frauendorf – Schleuse, czyli Wróblin – Śluza (a właściwie to budowa śluzy).



**Sklep odzieżowy
„Margo”**

**Łubniany
ul. Opolska 74
tel. 509-721-612**

**Pizzeria w Łubnianach
ul. Opolska 74**

tel. 077 555-97-74

Serdecznie zaprasza

**od poniedziałku
do czwartku w godz. 13-21**

**piątek, sobota
i niedziela w godz. 13-22**





Dożynkowy akcent

Rada Pedagogiczna Czarnowąskiego Publicznego Przedszkola, rezydującego tymczasowo w siedzibie swego świerkłańskiego oddziału i w tamtejszej Sali Wiejskiej, zorganizowała w tej sali przedszkolne spotkanie dożynkowe. Odbywa się ono co roku w czarnowąskim obiekcie, ale aktualnie jest on w trakcie remontowych odbiorów.

Oprócz akcentu dożynkowego impreza miała też charakter radosnego wspólnego występowania, zżytych ze sobą przyjaciół, czyli dzieci poszczególnych grup całego przedszkola. Były Kotki ze Świerkli oraz czarnowąskie Biedronki i Zabki, które na czas remontu dojeżdżające codziennie do Świerkli. Były też Muchomory i Misie, korzystające awaryjnie z Sali Wiejskiej w Czarnowąsach.

Dziecięcy wykonawcy, ubrani na ludowo, wypełnili czas i miejsce występami artystycznymi. Radośnie z sercem, a to w tańcu, a to w krotoczwili, solo, w parach

i większych grupach, w trojaku, gąsiorze i gonionym, z przedszkolnym przytupem, że hej!

Wszystko odbywało się w obecności wniesionej nieco wcześniej z wielkim namaszczeniem i wyeksponowanej korony żniwnej, misternie upiecionej, przyozdobionej plonami rolnymi i bochnem chleba – symbolami podziękowania za plony.

Zaproszeni goście: Irena Weber – zastępca Wójta Gminy Dobrzeń Wielki, Tomasz Biernacki – zastępca Dyrektora GZE-AS w Dobrzeńcu Wielkim, Józef Moczko – świerkłański radny, Wilibald Wenzel – sołtys Czarnowąs, Maria Gonsior – przyjaciółka przedszkola, mieszkanka Czarnowąs oraz Feliks Przepióra – także przyjaciel przedszkola, mieszkaniec Świerkli ugoszczeni zostali wypiekami, które upiekli animatorzy całego „zamieszania”.

Na koniec pani wójt, podobnie jak i reszta gości, mile ujęta prezentacjami



dzieci, serdecznie podziękowała im i ich opiekunom – nauczycielom za przygotowanie spotkania dożynkowego i wręczyła pani dyrektor Katarzynie Radlak specjalny prezent dla całego przedszkola.

Jeszcze w tym miesiącu czarnowąskie oddziały mają wrócić do swego pięknie odremontowanego budynku, gdzie z pewnością odwiedzą ich świerkłańskie Kotki, czyli grupa mieszana z wychowawczynią Sylwią Kuś.

Józef Moczko – świerklanin



Krzyż naprzeciwko szkoły

Na placu parkingowym przed kościołem w Czarnowąsach stoi krzyż pokazany na zdjęciu obok. Kiedy ustawiono w tym miejscu pierwszy krzyż już się chyba nie dowiemy.

Na obrazie Wernera z 1752 krzyż w tym miejscu już stoi. Kiedyś nazywano go „Krzyżem naprzeciwko szkoły”. Jego konserwacją zajmowali się właściciele niedalekiego młyna. Jest to z pewnością jeden z najstarszych udokumentowanych krzyży w Czarnowąsach.

Miejsce to uległo dużym zmianom w czasie drugiej wojny światowej, bo splanął bu-

dynek w którym mieścił się urząd gminny, a także sąsiadujące z nim budynki. W późniejszym czasie krzyż przeniesiony bardziej na pobocze placu, aby nie przeszkadzał parkującym tam samochodom.

Dziś nie ma już ani urzędu gminy, ani młyna, który opiekował się krzyżem. Konserwacją odtworzonego krzyża zajmuje się obecnie parafia.

Udokumentowana historia Czarnowąs zaczyna się bardzo dawno temu, bo jeszcze w 1228 roku. Historycznych pamiątek jest więc we wsi sporo.

Ernst Mittmann

OPONY • WULKANIZACJA

Wojciech Filipowicz

Kup, ul. 1 Maja 1b

czynne 9.00-17.00

w soboty 9.00-15.00

tel. 077 403-26-10

kom. 607 381 644

- opony nowe i używane zachodnich firm do samochodów osobowych i dostawczych
- montaż i wyważanie
- usługi wulkanizacyjne
- oleje Castrol + wymiana



STUDIO FRYZUR

Agnieszka Pfeffer

tel. 077 546-73-05

poniedz.-piątek 8.30 – 20.00

sobota 8.00 – 14.00

Stare Siotkowice, ul. Michała 44

Mają problem z drogą

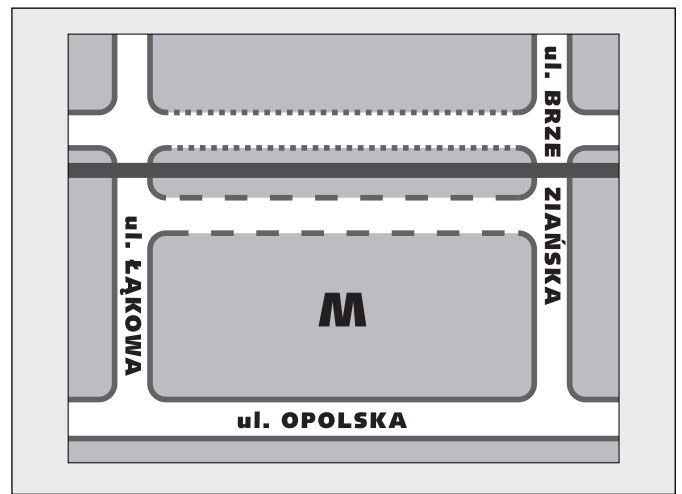
Zwrócili się do „Beczki” mieszkańcy Dobrzenu Małego, którzy mają problem z zaplanowaną drogą. Aby wytłumaczyć o co chodzi, zamieściłem tu rysunek pomocniczy. Nie jest on zgodny z rzeczywistością, jest bardzo dużym uproszczeniem, ale pozwala zorientować się w sytuacji.

Sprawa dotyczy ludzi, którzy mają domy w Dobrzenu Małym przy ulicy Opolskiej, między ulicami Brzeziańska i Łąkową, na obszarze oznaczonym na rysunku literą M. Gruba ciemna linia na rysunku to rów. Brzeziańska i Łąkowa są połączone ul. Opolską, ale nie ma między nimi połączenia wzdłuż rowu. W planie zagospodarowania przestrzennego zaprojektowano połączenie Brzeziańskiej i Łąkowej wzdłuż rowu, po obszarze M. Ta planowana droga zaznaczona jest na rysunku linią przerywaną.

Właściciele działek w obszarze M chcą, by drogę poprowadzić za rowem, po gruntach rolnych. Ich propozycja zaznaczona jest na rysunku linią kropkowaną. Właściciele działek zwracają uwagę, że proponowany przez nich przebieg drogi jest zgodny z istniejącymi już drogami (na rysunku w lewo od Łąkowej i w prawo od Brzeziańskiej), podczas gdy rozwiązanie przyjęte w planie oznacza, że jadący wzdłuż rowu musiałby dwukrotnie przejeżdżać z jednej strony rowu na drugą, raz na Brzeziańskiej i raz na Łąkowej.

Trudno nie zauważyć, że nie jest w interesie właścicieli działek z obszaru M (działki pod zabudowę) zabieranie im części tych działek pod drogę. Ponadto w wersji według planu budynki wzdłuż rowu miałyby zaraz za płotem drogę, a w wersji mieszkańców byłyby od drogi oddzielone rowem. Z kolei twórca planu uznał zapewne, że lepiej poprowadzić drogę po stronie domów niż robić potem do każdej posesji mostek przez rów.

Gdy przed kilku laty plan uchwalano, to mieszkańcy obszaru M nie wnosili protestów. Być może przegapili sprawę. Dziś plan jest obowiązujący. Wójt Ryszard Śnieżek, gdy zapytałem



go o tę sprawę wyjaśnił mi, że plan zagospodarowania jest obowiązującym prawem, a wójt nie ma takiej władzy, by zrobić cokolwiek wbrew ustaleniom tego planu. Gmina musi realizować drogę tam, gdzie ją ujęto w planie.

Z drugiej strony – poinformował mnie wójt – gmina działa w interesie mieszkańców i jeśli ten plan jest dla nich zły, to trudno na siłę go realizować. Jedynym wyjściem jest zmiana planu. Zainteresowani mieszkańcy muszą wystąpić do wójty z wnioskiem o zmianę planu zagospodarowania, a wójt przedłoży tę sprawę radzie gminy. To wszystko oczywiście potrwa, zapewne z rok czasu. Nie ma jednak innej drogi.

Ze swej strony mogę dodać tylko tyle, że wniosek mieszkańców do wójty powinien chyba być wspólnym wnioskiem wszystkich zainteresowanych. W przeciwnym razie może być tak, że jedni wniosek do wójty złożą, a gdy sprawa już będzie w trakcie załatwiania, to inni ją oprotestują i na koniec wszystko zostanie po staremu, zgodnie z obowiązującym dziś planem.

Piotr Badura



Kiermasz w Chróścicach

Parafialny zespół Caritas w Chróścicach zaprasza na II Kiermasz Świąteczny. Wystąpią m.in. dzieci z PSP w Chróścicach, chróścicka schola, duet rodzinny Karolina i Bernard, Chróściczanki oraz Święty Mikołaj.

W programie jest również sprzedaż: stroików i wieńców adwentowych, ozdób i kartek świątecznych, opłatków i świec „Caritas”, wypieków i wędlin świątecznych, wyrobów pszczelarskich, chleba ze smalcem, gorącego kakao oraz ciasta i kawy.

Kiermasz odbędzie się w niedzielę 20 listopada o godz. 15:00 na placu przed plebanią parafii św. Jadwigi w Chróścicach.

Organizatorem kiermaszu jest Parafialny Zespół Caritas w Chróścicach i przyjaciele. Całkowity dochód z kiermaszu zostanie przeznaczony na cele charytatywne.

Pamiętaj!!! I ty możesz zostać przyjacielem Caritas w Chróścicach!!! Tel. 0048 / 77 469-51-19



Duch spalonego auta

Halo! Halo! Ludzie!... co jest?... Jak się paliłem, tyłu z Was przyszło się grazać, a teraz stoję, a właściwie leżę i straszę. Hallooween już minął. Weźcie mnie gdzieś, tylko gdzie? Jakby co, to czekam tu – Balaton – Dobrzeń Wielki.



PRODUCENT OKIEN I DRZWI Z PCV

CENY PROSTO OD PRODUCENTA

- gwarantowana wysoka jakość wykonania
- rozwiązania konstrukcyjne do każdego obiektu
- estetyka i trwałość na wiele lat

SPRZEDAŻ RATALNA!!!

e-mail: domix-p@o2.pl c y n n e
www.domix-p.opole.pl 8.00-17.00

Dobrzeń Mały
ul. Krótka 3
tel. 077
440-42-13

USŁUGI PROTETYCZNE

- ◆ wykonywanie uzupełnień protetycznych
- ◆ ekspresowa naprawa protez



Czynne codziennie od 11.00 do 17.00

tel. 077 44-18-488, całodobowy 0 501-363-342

Opole, ul. 1 Maja 15 – oficyna, wejście bramą naprzeciw przystanku MZK przy dworcu PKS

rabaty – raty – rachunki – kosztorysy

Zapraszamy!

PSL ZG w Popielowie zaprasza. Masz problem, chciałbyś coś zmienić w naszej gminie – napisz do nas. Nasz adres:



PSL ZG
ul. Powstańców 34
46-090 Popielów
e-mail: pslpopielow@interia.pl

Krótko z gminy

❖ Przetarg na „Zagospodarowanie terenu Centrum Wsi Stare Siołkowice” ogłoszono 4 listopada. Do 30 listopada jest czas na złożenie ofert. Zadanie ma być wykonane do 30 października 2010.

❖ Przetarg na remont w Publicznej Szkole Podstawowej w Starych Siołkowicach (wykonanie pomieszczeń sanitarnych i boksu wydawania mleka) wygrał REM-BUD z Rybniej. O zadanie starały się też dwie inne firmy. Firma ze Skarbmierza była droższa a firma z Brzegu spóźniła się z wpłaceniem wadium.

❖ Nabór na stanowisko zastępcy głównego księgowego w referacie finansów urzędu gminy ogłoszono 12 października. W dniu 30 października gmina poinformowała, że w ustalonym terminie nie zgłosił się nikt chętny.

❖ Na ogłoszony 14 października nabór na stanowisko podinspektora ds. zarządzania kryzysowego i OC w referacie spraw obywatelskich urzędu gminy odpowiedziało troje kandydatów, spełniających wymogi formalne. Wybrany został pan Wojciech Mrowiec ze Stobrawy.

❖ Nabór na stanowisko młodszego referenta ds. księgowych w referacie finansów urzędu gminy ogłoszono 2 listopada. Oferty można składać do 13 listopada.

296 gminnych zabytków

Popielowska gminna ewidencja zabytków obejmuje 296 obiektów. Trudno uwierzyć, by radni rzeczywiście uważali, iż „najcenniejszych obiektów o wartościach architektoniczno-stylistycznych, historycznych i kulturowych” jest w gminie aż 296. Gdyby tyle było samych najcenniejszych, to wszystkich musiałyby być chyba z tysiąc a może i dwa tysiące.

Na gminną listę najcenniejszych zabytków wpisano np. siedem trafostacji, m.in. tę z ul. Wolności w Popielowie, którą pokazuje zdjęcie. A przecież w niej nie ma nic cennego. Ona byłaby cenna, gdyby przynajmniej była rzadka, gdyby była np. ostatnią w powiecie. Ale ona nie jest nawet ostatnią w gminie.

Mogłoby się wydawać, że takie wpisywanie różnych obiektów na listę gminnych zabytków nikomu nie przeszkadza. Błądzi,

któ tak myśli. Popielowscy radni zaklepaliby np. zabytkowość wielu domów mieszkalnych, stodół, obór etc. To są prywatne obiekty. Ktoś ma taki „zabytkowy” dom i przyjdzie mu do głowy ocieplić go styropianem. Czy wolno mu? Przecież okładając dom styropianem i na nowo go tynkując, niszczy jego „zabytkowy” charakter. Czy w „zabytkowym” domu można np. wymienić sobie okna na nowocześniejsze albo, co gorsza, powiększyć okna? Zniszczyć się

przecież cenny zabytek. Mieć zabytkowy dom, to jeszcze ujdzie, jeśli on naprawdę jest cennym zabytkiem. Mieć stary dom, który nie ma żadnej wartości zabytkowej, a tylko za taki go uznano, to czysty kłopot.

Za niszczenie zabytków są przecież kary. Może potem być tak: Wymieniłeś okna – kara! Ociepliłeś dom – kara! Zmieniłeś dach – kara! Albo jeszcze gorzej – kara i obowiązek przywrócenia stanu poprzedniego. Miejmy nadzieję, że tak nie będzie, bo będzie przemykanie oka nawet na rozbiórki „zabytków”, ale czy o to chodzi, by tworzyć prawo, którego zapewne nie będzie się przestrzegać? A może być i tak, że gdy ktoś narazi się urzędnikom, to jego jednego akurat przypilnują w zakresie troski o „zabytek”.

Obiekt uznaje się za zabytek, gdy zamierza się go chronić. Gmina Popielów nie



ma żadnej możliwości ochrony 296 zabytków. Lepiej było wybrać 20-30 rzeczywiście cennych i tylko te wpisać do ewidencji. Kto chce chronić wszystko, nie chroni nic. A tak na marginesie, to w uchwalonej w czerwcu ewidencji są siołkowskie wiatraki, które spłonęły nocą 25/26 kwietnia. Jest też na tej liście drewniana stodoła z Piastowskiej 2a, rozebrana już dawno dla poszerzenia chodnika. To akurat były prawdziwe zabytki, bo już ginące. (Pb)



Przeгляд zespołów OSP

Regionalny Przegląd Zespołów Artystycznych Ochotniczych Straży Pożarnych odbył się 18 października w hali sportowej szkoły w Popielowie. W przeglądzie uczestniczyły zespoły z województw: śląskiego (2), łódzkiego (3) i opolskiego (4). Wśród opolskich zespołów był Zespół Lira z Karłowic. Przegląd uświetniły występy Młodzieżowej Orkiestry Dętej OSP z Łowkovic a także Zespołu Mazurek z Domu Kultury w Dobrzenu Wielkim. Relację z przeglądu zamieszczono na internetowej stronie gminy (www.popielow.pl). Ilustruje ją 39 zdjęć, z których jedno zamieszczamy obok.

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Popielów, ul. Szenwalda 39 A, tel. 077 427-56-90 do 92

- komputerowa diagnostyka silnika
- przeglądy techniczne (rejestracje) wszystkich typów pojazdów
- remonty pojazdów

Godziny otwarcia: 7.30 – 17.00
i w każdą sobotę od 8.00 do 13.00

MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW

Marcin Nowok

MARTI-TRANS, ul. Pokojska 3
46-083 Nowe Siołkowice

kom. 0 603 193 155
tel. 077 46-92-008



Rozbudowa OSP Zagwiździe

Gdy w marcu 2008 roku OSP Zagwiździe otrzymała Jelcza (na zdjęciu), to możliwości działania strażaków wyraźnie wzrosły. Pojawił się jednak problem garażowania nowego wozu. Zajął on w remizie miejsce Żuka, który jest dla strażaków samochodem wspierającym. Żuk poszedł na przechowanie „do ludzi” a jego miejsce zajął Jelcz. To było jednak rozwiązanie doraźne. Wiadomo by-



fo, że trzeba rozbudować remizę.

Rozbudowa trwa (zdjęcie). Będzie ona kosztować około 160 tys. zł. Dotychczas strażakom udało się zebrać od sponsorów już 80 tys. zł. Warto podkreślić ten fakt, że inwestycja prowadzona jest dzięki sponsorom, a nie dzięki pieniądze z urzędu gminy. Wsparcie sponsorów wskazuje, że doceniają oni straż i uważają ją za potrzebną.



Dwa bankomaty gminy Murów

Gmina Murów ma dwa bankomaty, w Starych Budkowicach i w Murowie (na zdjęciu). Ponieważ mieszka w niej około 5,8 tys. ludzi, więc na jeden bankomat przypada 2,9 tys. mieszkańców. W żadnej innej gminie powiatu opolskiego (ziemskiego) wskaźnik ten nie jest tak korzystny. Dla przykładu gmina Dobrzeń Wielki ma nawet trzy bankomaty, ale ponieważ mieszka w niej 14,1 tys. ludzi, to na jeden bankomat przypada 4,7 tys. mieszkańców. Dwie spośród trzynastu gmin powiatu opolskiego (Popielów i Dąbrowa), w ogóle nie mają jeszcze bankomatów, choć mieszkańcy mają więcej niż gmina Murów.

Krótko z gminy

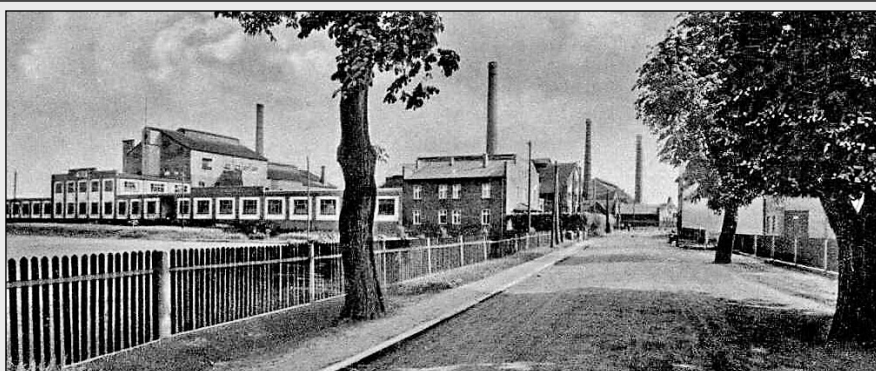
- ❖ O zlecenie na wymianę okien w ośrodku zdrowia w Murowie starało się osiem firm. Wybrano firmę Profitech z Opola.
- ❖ Gmina ogłosiła przetarg na udzielenie i obsługę kredytu długoterminowego w wysokości 640 tys. zł. Kredyt jest potrzebny na dofinansowanie budowy sieci wodociągowej tranzytowo-rozdziałczej z przyłączami do budynków w miejscowościach Okoły i Czarna Woda. Będzie spłacany do końca 2015.
- ❖ Uroczystość św. Marcina zaplanowano w Zagwiździu na środę 11 listopada. W Mu-

rowie obchody te odbędą się w sobotę 14 listopada. Rozpoczną się o 15:00 krótkim nabożeństwem w kościele a potem nastąpi wymarsz pochodu ze św. Marcinem na koniu. Pochód przejdzie do placu rekreacyjno-sportowego przy ul. Polnej. Tam będzie ognisko i konkurs na najładniejszy lampion (nagrody). Będzie też poczęstunek.

❖ W pierwszej edycji konkursu „Opolskie kwitnące” zgłoszono 57 obiektów w siedmiu kategoriach. W kategorii obiekt rekreacyjno-sportowy I miejsce zajął Ogród Botaniczny w Zagwiździu (wyróżnienie w tej kategorii otrzymał Plac Daszyńskiego w Opolu).

Podatek będzie jeszcze niższy

W poprzedniej „Beczce” informowaliśmy o projektowanych w gminie Murów podatkach. Napisaaliśmy, że podatek od budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej zaprojektowano na 14,90 zł za metr kw. Tak rzeczywiście wstępnie zaprojektowano, ale potem projekt zmieniono, obniżając tę stawkę jeszcze bardziej, do 14,70 zł za metr kw. i tyle ona będzie wynosić w 2010 roku.



Pan Andrzej Latusek przysłał nam zdjęcie z widokiem dawnego Murowa. Domyślamy się, że jest to spojrzenie na Hutę Szkła Okiennego od strony ul. Wolności.

WIKI SKŁAD OPAŁU



Stare Budkowice, ul. Targowa 40
tel./fax 077 4210011
kom. 0506 060 359

DOBRY TANI WĘGIEL i KOKS
Tylko u nas ceny bez pośredników!

Pracownia Krawiecka BARBARA

Szybko i solidnie uszyjemy Twoje marzenia od firanki po suknię ślubną
Zapraszamy: pon.-pt. 8-16
(środa do 18), sobota 9-13

Barbara Giesa
ul. Wolności 1 Ip.
46-090 Popielów
tel. 0 692-555-773

Odbudowa ratusza w Opolu

Niedawno udało mi się kupić interesującą książkę, zatytułowaną „Das oppelner Rathaus”. Pochodzi ona z 1936 roku a wydano ją specjalnie z okazji odbudowy ratusza w Opolu. Książka ta nie trafiła do księgarń. Wydano ją w nakładzie zaledwie 500 egzemplarzy i przeznaczona była jako rodzaj prezentu dla urzędników miejskich.

Na ponad czterdziestu stronach książki przybliżono czytelnikowi historię rekonstrukcji i rozbudowy ratusza po katastrofie budowlanej. Z książki wylania się zupełnie nieznanymi obraz opolskiego ratusza, który obala pewne mity, jakie narosły z biegiem lat wokół historii jego odbudowy.

Przykładem takiego mitu jest pogląd, iż wieża zawaliła się tuż po wyburzeniu przylegających do ratusza domów. Z zawartej w książce kroniki odbudowy jasno jednak wynika, że wyburzenie przyległych do ratusza domów i zawalenie się wieży dzieliło ponad siedem miesięcy. Naprawdę to wieża zawaliła się wtedy, gdy odsłonięto jej kamienne fundamenty w celu ich zbadania.

Prawdziwa jest natomiast informacja, że podczas tej katastrofy budowlanej nikt

nie zginął, z tą tylko małą poprawką, że mówimy o ludziach. Upadek wieży przyplacił życiem jakiś pies, którego wygrzebano potem spod gruzów.

Książka przytacza nazwy wszystkich firm, które pracowały przy odbudowie. Było ich łącznie 74 i to nie licząc zajmujących się rekonstrukcją historyczną. Dziś jest to trudne do pojęcia, że na nie tak w końcu wielkim placu budowy pracuje aż tyle różnych firm.

Z książki dowiadujemy się, że np. wykańczaniem wnętrz zajmowały się firmy Schultz, Alfort und Sohn oraz Klos z Oppeln. Prace dachowe wykonywała firma Karla Rabego juniora, prace malarskie firmy Pawletta i Machon, a za centralne ogrzewanie odpowiedzialni byli Müller i Schubert z Oppeln.

Po zakończeniu odbudowy przed ratuszem uroczyście odsłonięto pomnik Fryderyka Wielkiego. Rzadko się jednak wspomina, że w tym samym czasie w głównej sali ratusza dokonano odsłonięcia popiersia Adolfa Hitlera, autorstwa Theodora von Gofen. Ta sala nazywała się wówczas Salą Adolfa Hitlera. Dziś jest to Sala Karola Musiōta.

Nowością w odbudowanym ratuszu były witraże, wykonane według projektu profesora Maxa Babbergera. Zachowały się one do naszych czasów. Po 1945 zniknął jednak jeden z nich, przedstawiający żołnierza Wehrmachtu. Zastąpiono go wizerunkiem polskiego żołnierza.

Dziś nie ma już ani pomnika króla Fryderyka Wielkiego, ani, co oczywiste, popiersia Führera. W książce zachowały się jednak ich bardzo dobrej jakości fotografie. Możemy więc zobaczyć z bliska pomnik króla Fryderyka, sfotografowany jeszcze przed jego odsłonięciem. Zdjęcie to wykonał zakład fotograficzny Maxa Glauera. Sam mistrz wtedy



już wprawdzie od roku nie żył, ale jego atelier funkcjonowało nadal. Pozostałe zdjęcia wykonało studio Foto Heimann.

Przy odbudowie ratusza i jego rozbudowie pracowało ponad trzysta ludzi, z których wielu było fachowcami najwyższej klasy. To z pewnością pomogło w bardzo szybkiej odbudowie gmachu. Dziś tak szybkie prace budowlane to raczej marzenia niż rzeczywistość.

Zamieszczone tu zdjęcia pokazują pomnik króla Fryderyka Wielkiego (Foto Glauer) oraz fragment witraża z żołnierzem autorstwa Maxa Babbergera (dziś ten fragment już nie istnieje).

Romuald Kulik

Od redakcji: Chyba jednak myli się nasz autor, co do żołnierza z witraża. Ten fragment witraża raczej nie został usunięty. Kto by zadawał sobie tyle trudu, by go usunąć a potem szukać rzadkiego przecież fachowca, by dorobił brakującą część. Wedle naszej wiedzy postąpiono dużo prościej. Temu niemieckiemu żołnierzowi wyskrobano tylko na hełmie polskiego orzełka. Teraz jest to dzielny polski żołnierz, który mundur i broń zdobył na wrogu. Można udać się do ratusza i to sprawdzić. Witraż z żołnierzem jest z tyłu za kioskiem Ruchu na parterze.



LICENCJONOWANY PRZEWÓZ OSÓB

Tomasz

web: www.tomasz-p.pl
e-mail: info@tomasz-p.pl

tel. 0 506 240 056

POLSKA - NIEMCY - HOLANDIA

Stare Siołkowice
ul. Kowalska 5b



!!! przyjmujemy zamówienia przez sms-y !!!

LABORATORIUM TECHNIKI DENTYSTYCZNEJ

restige

45-531 Opole

ul. G. Morcinka 43

tel. 077 423-43-38

tel. kom. 0 505 053-260

Czynne 6 dni w tygodniu
w godzinach 9.00 – 18.00

e-mail: prestige4@op.pl

www.prestige.opole.pl

Są niechodliwe?

Położonej w Grudzicach u zbiegu ulic Przybyszewskiego i Gombrowicza działka o powierzchni 0,2104 ha nie udało się sprzedać ani w pierwszym przetargu (29 czerwca) ani w drugim przetargu (28 września). Na 9 grudnia ratusz zaplanował pierwsze rokowania na jej sprzedaż. Działka jest przeznaczona na działalność usługową, z wyłączeniem stacji paliw, a z dopuszczeniem funkcji mieszkaniowej (do 50 proc. powierzchni).

Niepowodzeniem zakończył się też 21 września pierwszy przetarg na sprzedaż innej działki przy ul. Gombrowicza (0,0945 ha pod zabudowę jednorodziną). Na 3 grudnia wyznaczono drugi przetarg.

Za trzecim razem

W dniu 27 sierpnia Prezydent Opola po raz trzeci wydał decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia polegającego na budowie przetwórnicy mięsa z jego rozbiorem o wielkości produkcji do 14 ton na dobę (3.500 ton na rok) na terenie przy ul. Przelotowej w Groszowicach. Dwie poprzednie decyzje zostały uchylone przez samorządowe kolegium odwoławcze z powodów formalnych. Ponieważ do dziś nie ma informacji o odwołaniu się kogokolwiek od trzeciej decyzji, więc można przyjąć, że przedsiębiorcy wreszcie udało się przebrnąć ten etap, w myśl zasady, że do trzech razy sztuka.

50 lat kościoła w Grudzicach

W sobotę i niedzielę 17-18 października odbył się w Grudzicach Festyn Jubileuszowy z okazji 50-lecia poświęcenia grudzickiego kościoła p.w. Matki Boskiej Fatimskiej. Na sobotnie popołudnie zaplanowano występy młodzieży ze Szkoły Podstawowej a także innych wykonawców. Na wieczór zaplanowano zabawę.

Niedzielne uroczystości rozpoczęły się jubileuszową Mszą Świętą koncelebrowaną a o 14.30 ruszył korowód z różnymi scenkami („Kuchnia Śląska”, „Stara szkoła”, „Bery”, „Kowale”, „mocykle żużlowe”, „OSP Grudzice”, „Oldtimer”, „Ścigacze”, „Hodowcy gołębi”, „Rolnicy” i „LZS Grudzice”).

Po południu o dobry nastrój uczestników festynu zadbały występujący muzycy. Było też coś dla podniebienia. Już na plakatach informujących o festynie zapowiedziano atrakcje kulinarne i wzywano „Więc nie gotuj tylko przyjdź na gotowe”. Na wieczór zaplanowano zabawę.



W przygotowanie i przeprowadzenie festynu licznie zaangażowali się parafianie a także działające w Grudzicach firmy. Z pomocą pospieszili też przyjaciele spoza parafii.

Ważnym uświetnieniem jubileuszu jest wydanie z jego okazji książki o historii Grudzic i grudzickiej świątyni. Dla wielu osób będzie ona z pewnością cenną pamiątką.



Grudzice

Ulica Kazimierza Przerwy-Tetmajera w Grudzicach jest już gotowa, co widać na zdjęciu.



Groszowice

Ul. Dunikowskiego w Groszowicach gotowa nie jest, ale przynajmniej nie można mówić, iż nic się tam nie robi.

BIURO SZKOLENIA KADR

BSK



kurs podstawowy kat. B

Opole
ul. Niemodlińska 19
Pawilon „Karo”
lokal 35 (I piętro)
telefon
077 474-44-64
telefon kom.
602-371-912
www.bsk.opole.pl



SCHODREW – ZAKŁAD STOLARSKI
46-081 Dobrzeń Wielki, ul. Powstańców Śl. 12

SCHODY

z litego drewna proste i zabiegowe
• projektowanie • produkcja • montaż

telefon **0 604 734 114**
www.schodrew.opole.pl

Werntal-Zeitung

ARNSTEINER
Antilches Bekanntmachungs- und
Anzeigenblatt der Stadt Arnstein



NACHRICHTEN
Mitteilungen des Landratsamtes
Main-Spezzart in Karlstadt

Arnstein. Kto odwiedził Łubniany z okazji dożynek, ten mógł się przekonać, że tamtejsi ludzie są przyjaźni i otwarci – napisano w „Werntal Zeitung”. Dało się to odczuć już podczas powitania po przyjeździe do Łubnian. Zwiedzanie Opola pod kierunkiem historyka kultury z Uniwersytetu Opolskiego było bardzo zajmujące i pełne humoru. Wieczór poprzedzający dożynki spędziłyśmy tak, jak się spędza wieczory w gronie wieloletnich przyjaciół. Dano nam odczuć wielką radość z powodu naszego partnerstwa, które musi się rozwijać poprzez wzajemne kontakty.

Binsfeld. W dniu 10 października tułejczy teatr amatorski zaprosił na musical „Utracony syn”, bazujący na biblijnej opowieści, którą pewna matka opowiada dzieciom. Wydarzenia przedstawione zostały za pośrednictwem muzyki i obrazów.

Gänheim. OSP Gänheim obchodziła uroczyste piętnastolecie istnienia żeńskiej grupy strażackiej. Komendant tutejszych strażaków podkreślił, że „żeński oddział jest mocną częścią ich OSP”.

Altbessingen. Do użytku oddano tu oficjalnie odcinek drogi przejazdowej, liczący 548 metrów długości. Koszt prac wyniósł 787 tysięcy euro. Zakończenie budowy drogi pozwoliło rozpocząć prace nad odnową wsi i jej ulepszeniem.
(tłumaczenie Rozwita Pierzyna)

Kto go pchnie?

Na wieży Łubniańskiego Ośrodka Kultury umieszczono zegar. Powinien on wskazywać czas, a tymczasem już od wielu miesięcy stoi, czyli jest bezużyteczny. Czy ktoś mógłby go pchnąć? - pytają nasi czytelnicy.

Wyłożono plan

Tylko do 16 listopada wyłożony będzie do publicznego wglądu projekt zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Łubniany. Projekt dotyczy terenu w Jelowej (działka nr 475/57 arkusz mapy 6), który przeznaczają się na cele aktywności gospodarczej.

Łubniańska Betlejka 2009

Zwyczaj budowania szopek bożonarodzeniowych narodził się we Włoszech. Kojarzony jest on z czasami św. Franciszka z Asyżu. Stamtąd rozprzestrzenił się na całą Europę, szybko podbijając także serca Ślązaków. W naszym regionie szczególnie powodzeniem cieszyły się szopki domowe, miniatury tych budowanych w kościołach.

W XIX wieku i pierwszej połowie XX wieku można mówić o prawdziwym kulcie szopki. Według przekazów choinki – zwyczaj przyjęty z Niemiec – pojawiły się później, zastąpiły one obecne dotąd podłaźniczki, symbol bożonarodzeniowy, wykonany z zielonych świerkowych gałązek, ozdabiany kolorowymi wstążkami, wieszany nad drzwiami wejściowymi do izby od jej wewnętrznej strony, bądź na suficie.

Adwent rozpoczął się zawsze od wspólnego budowania betlejki – bo tak gwarowo

na Górnym Śląsku ją nazywano. W święta Bożego Narodzenia w żadnym śląskim domu nie mogło jej zabraknąć.

Śląska betlejka to miniaturowa drewniana szopa, grota lub szałas pasterski wypełniona figurkami Świętej Rodziny, Trzech Króli, pastuszków i zwierząt. Inne figurki, np. wielbłąd, były dawniej w śląskiej betlejce rzadkością. Inaczej jest np. we Włoszech, gdzie w Wigilię w stajence jest tylko Święta Rodzina, a potem w Święta i aż do Trzech Króli dokładane są kolejne postaci – najpierw pastuszkowie z Betlejem, potem przedstawiciele różnych zawodów.

Po raz pierwszy w historii swojej działalności Łubniański Ośrodek Kultury ogłasza gminny konkurs na zbudowanie „Łubniańskiej Betlejki”. Konkurs adresowany jest do wszystkich mieszkańców gminy.

Regulamin konkursu

Uczestnicy (kategorie wiekowe):

- I – dzieci przedszkolne
- II – uczniowie szkół podstawowych – klas 1-3
- III – uczniowie szkół podstawowych – klas 4-6
- IV – młodzież gimnazjalna, uczniowie szkół ponad gimnazjalnych, dorośli

Techniki wykonawcze, warunki:

- ❖ Od uczestnika, jego wyobraźni artystycznej, pomysłu na dzieło, zależeć będzie jakiego materiału i jakich technik użyje do wykonania betlejki.
- ❖ Ważnym elementem będzie jednak zachowanie właściwej treści, zgodnej z przekazem biblijnym i lokalną tradycją.
- Podsumowanie – nagrody:**
- ❖ Nagrody książkowe oraz dyplomy dla uczestników w poszczególnych kategoriach wiekowych.
- ❖ Uroczyste podsumowanie i wręczenie nagród 18 grudnia, w sali Łubniańskiego Ośrodka Kultury.

Prace konkursowe należy przekazywać na adres Łubniańskiego Ośrodka Kultury, ul Opolska 53, do dnia 15 grudnia. Oцени komisja powołana przez organizatora. Wszystkie prace zostaną zaprezentowane na wystawie pokonkursowej 3 stycznia 2010 podczas Koncertu Noworocznego w kościele p.w. św. Bartłomieja w Jelowej, a do czasu święta Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego) wystawiane będą w gminnych bibliotekach w Łubnianach, Luboszycach i Brynicy.

Krystian Czech – dyrektor Łubniańskiego Ośrodka Kultury

Czy czekamy na wypadek?

Przy ulicy Powstańców Śląskich w Łubnianach wykopano w sierpniu kilkumetrowy rów, aby umożliwić odpływ wody po długotrwałych deszczach. Jest już listopad, a rowu nikt jakoś nie zasypuje. Stanowi on niebezpieczeństwo dla dzieci, które codziennie chodzą tamtędy do szkoły. Nie tylko zresztą dla dzieci ten rów jest zagrożeniem. Oby nikt nie zламаł tam nogi, bo będzie problem.



OGRODZENIA PANELOWE SIATKA OGRODZENIOWA BRAMY, FURTKI, PRZĘŚLA

Biadacz, ul. Małapańska 16a
tel. 077 421 51 35 kom. 887 109 680
www.ogrodzenia-waldpol.pl



**PHU PROTECT
SKŁAD OPAŁU**

W ofercie węgla:
 ▲ KOSTKA, ORZECH, GROSZEK, MIAŁ, KOKS,
 EKO GROSZEK, WĘGIEL BRUNATNY
 ▲ DREWNO KOMINKOWE
 ▲ USŁUGI TRANSPORTOWE, PUNKT SKUPU ZŁOMU

tel. 077 4214 011; 0691 179 205 ul. Wolności 39
www.skladopalu.opole.pl **MURÓW**

SPRÓBUJ RAZ
I ZOSTAŃ NA DŁUGI CZAS



Skarby z dna jeziora

Jezioro Turawskie ma być oczyszczane. Jednym z rozważanych sposobów jest usunięcie z jego dna warstwy piasku i mułu. Czy projektanci tej metody pomyśleli, co znajduje się w piasku dna, prócz różnych trucizn i metali ciężkich. Każde zagłębienie się w dno może odsłonić historię, od czasów epoki kamienia przez epokę brązu i średniowiecze aż do okresu drugiej wojny światowej.

Nie trzeba mieć wykrywacza metali, by w piasku odnajdywać skarby z przeszłości. Na dnie jeziora widać się kiedyś rzeka, przez współczesnych zwana Małapanew. Nad jej brzegami od tysiącleci osiedlali się i żyli nasi przodkowie.

Podczas budowy jeziora w latach trzydziestych XX wieku odkryto pozostałości wioski, w której znaleziono wiele przedmiotów codziennego użytku oraz monety i miecz rzymski. Od strony Kotorza Wielkiego natrafiono na pozostałości osady wczesnośredniowiecznej. Ze względu na szybkość prac przy budowie jeziora wszelkie badania archeologiczne były jednak tylko pobieżne i fragmentaryczne.

Przez stulecia na terenie dzisiejszego jeziora funkcjonowało kilka wiosek, w których były młyny i gospody, a najkrótsza droga ze Szczedrzyka do Dylak biegła przez dzisiejsze jezioro. Jeden z pierwszych kościołów, a zapewne i cmentarz Kotorza Wielkiego, znajdował się na terenie dziś zalanym.

Jesienią i zimą, gdy woda z jeziora jest spuszczana, można znaleźć pozostałości naczyń glinianych na niewielkich pagórkach, które przed wiekami były miejscem pochówków ciałopalnych.

Przy użyciu wykrywacza metali znajdziemy monety, m.in. z czasów rzymskich, groty strzał i oszczepów oraz podkowy



z okresu średniowiecza. Trafimy też na elementy wyposażenia wojskowego z XVIII i XIX wieku, a nawet części radaru i radiostacji, które były podczas drugiej wojny światowej zamontowane na dzisiejszej Rybaczówce. Dostrzeżemy także fundamenty zabudowań, które rozebrano podczas budowy jeziora, i pozostałości dróg.

Gdyby doszło do oczyszczania jeziora przez usuwanie warstwy materiału z jego dna, wiele cennych pamiątek z przeszłości mogłoby trafić na jakieś wysypisko. Mogłoby też być tak, że przypadkiem odkryto znalezisko archeologiczne zablokowało by prace przy oczyszczaniu jeziora na długie miesiące. Czy wzięto to pod uwagę?

Zamieszczone tu zdjęcie pokazuje skarby, znalezione przez jednego tylko hobbystę – miłośnika historii Jeziora Turawskiego.

Andrzej Latusek

Turniej ping ponga

Od 30 października do 11 listopada trwały eliminacje wstępne organizowanego przez Młodzieżową Radę Gminy Turawa IV otwartego turnieju ping ponga (dla zawodników do 25 lat). Finał odbędzie się 28 listopada w sali OSP w Węgrach. W turnieju nie ma podziału na kategorie chłopców i dziewcząt, jednak sędziowie wybiorą najlepszą „żeńską raketę turnieju”.

Finałowi turnieju dla młodzieży towarzyszyć będzie Gminny Turniej Seniorów w Tenisie Stołowym organizowany przez Urząd Gminy Turawa wspólnie z MRGT. W turnieju dla seniorów mogą uczestniczyć mieszkańcy gminy Turawa, mający ukończone 24 lata. Chętni mogą się zgłaszać w urzędzie gminy osobiście w pokoju nr 3 na parterze lub telefonicznie (077 421-20-12 wew. 128). Zgłoszenia przyjmowane są do 20 listopada.

Sebastian Kłotka

Nas Łączy Muzyka 2009

IV Otwarty Konkurs Piosenki „Nas Łączy Muzyka” odbędzie się w budynku OSP Węgrzy w dniu 5 grudnia o godz. 17:00. Honorowy patronat nad konkursem objął wójt Waldemar Kampa. Zaproszeni są wszyscy chętni, także spoza gminy Turawa. Zapisy przyjmowane są do 29 listopada pod telefonami: 504-251-946 lub 508-409-488. Pod telefonem 504-251-946 można też uzyskać szczegółowe informacje o konkursie.

Oliwer Kubus



Niebezpieczne miejsce

Czytelniczka z Zawady poinformowała nas, że mieszkańcy wsi już 3 lata czekają, by zainstalowano światła na skrzyżowaniu drogi krajowej nr 45 z Luboszycką (zdjęcie). To niebezpieczne miejsce, ze względu na ogromny ruch na drodze krajowej. Niedawno znów był tam wypadek. Uczeń został potrącony na pasach.

Dowiedzieliśmy się, że procedury urzędowe w sprawie światła są w toku. Światła to element większego zadania, a mianowicie rozbudowy biegnącego przez Zawadę odcinka drogi krajowej nr 45 (1,7 km). W ramach zadania na skrzyżowaniu z Luboszycką, Wodociągową i Szkolną powstać ma sygnalizacja świetlna. Kolejna z wielu decyzji, które trzeba podjąć w tej sprawie zapadła 3 listopada, czyli kilka dni temu. Gdy dowiemy się więcej w tej sprawie, wrócimy do tematu.

G MEBLE GIESA
www.giesa.pl

MEBLE NA WYMIAR
kuchnie, sypialnie, łazienki,
garderoby, szafy i inne

Aranżacja, pomiar i projekt w cenie mebli

Popielów, ul. Klasztorna 3
Sklep – Dobrzeń Wielki ul. Namysłowska 22
tel. 077 46-95-279, kom. 604-995-183

**W ofercie
także
sprzęt AGD**

ZAKŁAD OPTYCZNY

Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 85

Polecamy komputerowe badanie wzroku,
porady okulisty, oprawy, szkła, naprawy
oraz realizację recept ubezpieczeniowych.

**Okulista
przyjmuje
we wtorki
i czwartki
14.30 – 17.00**

**Gwarantujemy
krótkie terminy realizacji**

tel. 077 469-64-37

Krótko z gminy

- ✦ Na terenie gminy Chrzastowice jest 125 obiektów nieruchomości wpisanych do gminnej ewidencji zabytków.
- ✦ Podczas sesji w dniu 29 października radni podjęli uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Chrzastowice. Zmiany w studium to m.in. przygotowanie do ustalenia przebiegu obwodnic Łędzin i Dębskiej Kuźni.
- ✦ Na liście zadań inwestycyjnych gminy w 2009 roku zapisane było 6 tys. zł na budowę placu zabaw w Falmirowicach. Na ostatniej sesji radni wykreślili z listy plac zabaw i przenieśli te 6 tys. zł na budowę parkingu w Falmirowicach.
- ✦ Konkurs na stanowisko głównego księgowego w Publicznej Szkole Podstawowej z Oddziałem Przedszkolnym w Dębciu (na 6/8 etatu od 1 grudnia) ogłoszono na gminnej stronie internetowej w dniu 10 listopada. Czas na złożenie oferty jest tylko do 16 listopada.
- ✦ Rozpoczęły się prace nad planem ochrony dla rezerwatu przyrody „Srebrne Źródła”. Wykonawcą dokumentacji jest firma „BIO-PLAN pracownia ochrony przyrody i ekologii” z Krasiejowa. Rezerwat „Srebrne Źródła” powołany został rozporządzeniem Wojewody Opolskiego z 4 października 2005.

Laptopy i kiosk internetowy

Podczas sesji Rady Gminy Chrzastowice w dniu 29 października radni przyjęli uchwałę nr XXX/221/2009 w sprawie przystąpienia Gminy Chrzastowice do Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet na lata 2007-2013: IX Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach.

Do udziału w tym projekcie wytypowano Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 3 w Dębskiej Kuźni. Zabezpieczono też 80 tys. zł na wkład własny, który musi wynosić przynajmniej 15 proc. kosztów kwalifikowanych. Pieniądże te gmina wyłoży w latach 2010 i 2011 po 40 tys. w każdym roku. Całe koszty kwalifikowane w ciągu

dwóch lat realizacji projektu wynosić będą około pół miliona złotych. Ta całkiem spora kwota pójdzie na wsparcie szkoleniowe nauczycieli i częściowe wyposażenie szkoły w sprzęt techniczny.

Z przekazanego radnym uzasadnienia do projektu uchwały wynika, że wyposażenie szkoły w sprzęt techniczny to m.in. tablice interaktywne, laptopy dla nauczycieli, laptopy do wypożyczalni dla uczniów, rzutniki multimedialne, szkolne serwery dostępne, system monitoringu oparty o kamery IP oraz kiosk internetowy umieszczony na zewnątrz budynku szkoły, tak by był dostępny dla mieszkańców wsi.

Są na ławce rezerwowych

W ramach „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych” gmina Chrzastowice wnioskowała o dofinansowanie w 2010 roku remontu drogi gminnej ul. Olimpijczyków (droga gminna nr 103413 O) do jej skrzyżowania z ul. Opolską (droga krajowa nr 46) w miejscowości Chrzastowice.

Zadanie to ma kosztować 749.600 zł. Gmina wnioskowała o dotację w wysokości połowy tej kwoty, tj. 374.800 zł. Wniosek gminy oceniono na 44 punkty. Okazało się to zbyt mało, by uzyskać dofinansowanie (granica była na 51 punktach). Ale

chrzastowickie zadanie znalazło się na liście rezerwowej. Jeśli zakwalifikowane już zadania będą wykonane taniej i zostaną jakieś pieniądze, to do realizacji będą szły kolejne wnioski z listy rezerwowej.

Problemem jest jednak to, że wniosek gminy Chrzastowice jest na liście rezerwowej dopiero na 18 miejscu, więc niewykorzystanych pieniędzy musiałoby zostać naprawdę dużo, by trafiły one także do gminy Chrzastowice. No ale różnie w życiu bywa. Może się okazać, że nawet z 18 miejsca ma się jeszcze szansę. Na razie Olimpijczycy grzeją ławkę rezerwowych.



Suchy Bór Derschau

Pokazana obok widokówka z Derschau, czyli Suchego Boru, została wyprodukowana przez Wilhelma Kunerta z Oppeln, czyli Opola, prawie sto lat temu. Pokazane na niej obiekty niewiele się od tamtych czasów zmieniły. Leśniczówka (Försterei) i dworzec (Bahnhof) z małymi zmianami wyglądają prawie tak samo jak dawniej. Nie ma już tylko ogródka letniego (Garten) przy restauracji Keila (Keil's Gasthaus).

Andrzej Latusek

WORK SUPPORT

**PRACA
W HOLLANDII**

45-040 OPOLE
Plac Kopernika 1-2/14

telefony:
0-77 474-68-08
0-77 474-89-26

www.worksupport.pl

OFERUJEMY:

- LEGALNĄ PRACĘ W HOLLANDII
- WYSOKIE ZAROBKI
- UBEZPIECZENIE
- ZAKWATEROWANIE

Certyfikat nr 273

e-mail: opole@worksupport.pl

D.J. - KONFERANSJER - WODZIREJ

- ✓ profesjonalna obsługa muzyczno-artystyczna
- ✓ wesela (z wyprosinami)
- ✓ „Polterabendy”
- ✓ zabawy
- ✓ imprezy okolicznościowe
- ✓ własne nagłośnienie



TEL. 0 609 70-13-26

Stara Kuźnia

Dobrzeń Wielki
tel. 077 4696 777
ul. Kościelna
naprzeciw kościoła
św. Katarzyny



Zdjęcia do dokumentów



dowolne formaty!

POLECAMY:

- notebooki, komputery stacjonarne
- akcesoria komputerowe
- drukarki, tusze, tonery
- pieczątki ekspresowo - 1 godz.
nowa, najlepsza
japońska maszyna błyskowa
- zdjęcia do dokumentów w 5 minut



MARMURY-GRANITY

Firma kamieniarska – Jerzy Iskierka
46-045 Kotórz Mały • ul. Opolska 69



telefon/fax
077 421-22-05
telefon kom.
0 601 862-592

produkcja
i montaż

- ◆ schody kamienne
wewnętrzne samonośne
- ◆ schody zewnętrzne
- ◆ blaty kuchenne i łazienkowe
- ◆ parapety ◆ posadzki

 **CIUREX-2**
POKRYCIA DACHOWE

*Przed wszystkim
tradycja 1982-2009*

ZAPEWNIAMY:

- atrakcyjne ceny
- doradztwo techniczne
- dostawy i transport
pod wskazany adres z rozładunkiem

**REALIZUJEMY INWESTYCJE
BUDOWLANE POD KLUCZ**

**OFERUJEMY KREDYTY
ZA ZAKUP, REMONT I BUDOWĘ DOMU**

Istniejemy już 27 lat. W tym czasie wypracowaliśmy renomę firmy solidnej,
której można powierzyć każdą inwestycję budowlaną. Nasze projekty zdobywają liczne wyróżnienia,
a co najważniejsze – zadowolenie Klientów.

Zapewniamy profesjonalne doradztwo techniczne i pomoc
w doborze pokryć dachowych na dowolny obiekt.



46-020 Czarnowąs k. Opola, ul. Jagiełły 17a
tel. 077 469-12-46, 077 427-16-50, fax 077 469-10-47
www.ciurex-2.pl
e-mail: biuro@ciurex-2.pl

Oddziały:

Prószków, ul. Osiedle 2A, tel. 077 464-96-39
Strzelce Op., ul. 1 Maja 50 (teren cementowni),
tel. 077 463-00-70

Kościół w Luboszycach

Kościół w Luboszycach był pierwszym kościołem wybudowanym przez ks. prałata Josepha Kubisa, proboszcza parafii św. Krzyża w Opolu. Mieszkańcy Luboszyc już wiele lat zabiegali o budowę świątyni w swej wsi. Starania te czynili jeszcze gdy proboszczem w kościele św. Krzyża w Opolu był ks. Abramski. O budowę kościoła starali się w tym czasie także mieszkańcy Zawady i Kępy. Ksiądz prałat wybrał Luboszyce, co spowodowało pewne niezadowolenie w Zawadzie i Kępie.

Ksiądz prałat Joseph Kubis podszedł do budowy kościoła w Luboszycach z wielką wprawą. Wystarał się o państwowe pozwolenie na budowę i wyszukał odpowiedniego architekta. Był nim Teodor Ehl z Bytomia, który zaprojektował kościół w stylu neoromańskim. Koszt budowy opiewał na 600 tys. marek. Projekt był gotowy 20 maja 1919, a już 21 września 1919 nastąpiło poświęcenie kamienia węgielnego. Nie było jeszcze wtedy wieży, ale sześć tygodni później była już ona wzniesiona.

Wieża, jaką ostatecznie wybudowano była w stylu romańskim. Na jej szczycie umieszczono krzyż i koguta. Kogut symbolizuje bowiem czujność. Z luboszyckim kogutem na wieży wiąże się też następująca legenda. Pewien człowiek o nazwisku Kokot dał sobie powróżyć. Cyganka wyróżyla mu bogactwo, ale jego warunkiem była kradzież Najświętszego Sakramentu i zamurowanie go w chlewiku.

Początkowo Kokot wzbraniał się przed takim świętokradztwem, ale z powodu biedy uległ pokusie i rzeczywiście zaczęło mu się dobrze wieść. Gdy jednak dożył starości i leżał już na łożu boleści, to nie umiał rozstać się z życiem. Bardzo cierpiał. O swym grzesznym

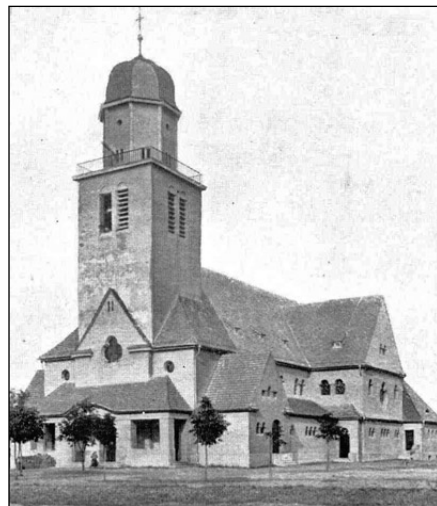
uczynku opowiedział żonie. Najświętszy Sakrament odmurowano i odniesiono do kościoła. Do chorego przybył kapłan. Chory wyspowiadał się i dopiero wtedy umarł. Parafianie dla przestrogi umieścili na wieży koguta (kokota). Tyle legenda.

W prace przy kościele zaangażowała się ludność całej wsi. W czasie budowy kościoła Luboszyce odwiedził arcybiskup Achilles Ratti, nuncjusz apostolski, późniejszy papież Pius XI. Poświęcenia kościoła dokonał 19 września 1920 ks. prałat Joseph Kubis. Wielu znakomitych gości nie przybyło na poświęcenie, ze względu na ówczesne zawirowania polityczne (powstania śląskie i plebiscyt).

Wśród gości, którzy przybyli na poświęcenie kościoła, był m.in. ks. Paweł Polednia, proboszcz z Krzyżownik pod Namysłowem. Ksiądz Polednia przywiózł wiele darów dla kościoła w Luboszycach, bo była to jego rodzinna miejscowość.

W dniu 7 października został w prowadzony do nowego kościoła kuratus, ks. Artur Konda. Nowy duszpasterz zamieszkał początkowo w domu miejscowego mistrza kowalskiego, Mikołaja Passonia. Na uroczystość wprowadzenia wikarego Artura Kondy nie przybyli mieszkańcy Kępy i Zawady. Nie byli oni też wcześniej na poświęceniu kościoła, jednak w nauce religii i przygotowaniach do I Komunii świętej dzieci z tych wsi brały już udział.

W nocy z 13 na 14 maja 1922 ukradziono z kościoła tabernakulum. Natychmiastowe poszukiwania nie dały efektu. Dopiero po 14 dniach rolnik Paweł Sowada, orząc pole, zobaczył wystający z ziemi fragment tabernakulum. Znalezione tabernakulum zostało w uroczystej procesji w prowadzone do kościoła.



W dniu 4 września 1922, dopiero po uspokojeniu się nastrojów politycznych na Śląsku, przybył do Luboszyc ksiądz kardynał Adolf Bertram, aby konsekrować kościół.

Budowę nowej plebani podjęto w 1924. Ziemię, na której miała stać, подарował rolnik Leja. Dostał on w zamian większy grunt w innym miejscu, подарowany na parafii przez Pawła Polednią i Annę Grala. Początkowo budowę plebani powierzono majstrowi Prudlikowi, a potem Wincentemu Czernia. Budowę nadzorował Buhl z Nowej Wsi Królewskiej, pochodzący z Luboszyc. Koszt budowy plebani to 40 tys. marek.

W dniu 1 listopada 1924 parafia otrzymała samodzielność. Dotychczas była bowiem filią kościoła św. Krzyża w Opolu.

Dopiero w 1984 powstał nowy kościół w Zawadzie, tak upragniony przez mieszkańców tej wsi.

Kto chce poznać dokładniej historię kościoła w Luboszycach, powinien sięgnąć po książkę ojca Henryka Kałuży, zatytułowaną „Dzieje parafii św. Antoniego w Luboszycach”.
Ernst Mittmann

TRATTORIA • PIZZERIA • RISTORANTE

Restauracja „U Enzo”



MURÓW

ul. Wolności 17b

tel. 0-77

421-41-70

♦ organizujemy wesela, komunie, urodziny, bankiety, konferencje i inne imprezy okolicznościowe w salach nawet do 140 miejsc

♦ oferujemy też 9 komfortowych, 2-osobowych pokoi z łazienkami i **SALĘ KONFERENCYJNĄ**

Jedyny na Opolszczyźnie

specjalny piec do wypiekania pizzy, opalany drewnem, gwarantuje naszym gościom niezapomniane wrażenia smakowe



Zapraszamy także do naszych dwóch opolskich pizzerii:
w Galerii Opolanin – Tesco przy pl. Teatralnym, tel. 077 453-18-33
i ul. Sosnkowskiego, tel. 077 457-98-46

Murów – sala konferencyjna



Szef Vincenzo Viola jest rodowym Włochem z Pizy (Toskania). Daje to gwarancję oryginalnej kuchni włoskiej, wzbogaconej doświadczeniem 25 lat prowadzenia restauracji w Niemczech oraz 14 lat takiej działalności w Polsce.



POLSKA-NIEMCY- -HOLANDIA

Stare Siołkowie, ul. Klepacz 32

PRZEWOZY OSÓB

POD WSKAZANY ADRES • 3 RAZY W TYGODNIU

PRZEWOZY MEBLI I TOWARÓW

WYNAJEM MIKROBUSÓW I AUTOBUSÓW



tel. 0 601 822 175, 0 77 469 21 59

STAĆ CIĘ!!!



OKNA PCV NA KAŻDĄ KIESZEŃ



Mikrowentylacja oraz szyba K-1,1 w standardzie – **bez dopłaty!**
Pomiar, wycena, transport – **bezpłatnie!**

Ponadto proponujemy:

PARAPETY – PCV i aluminiowe
ROLETY – aluminiowe i materiałowe
ŻALUZJE – pionowe i poziome
MOSKITIERY PRZECIW MUCHOM
ROLETY DACHOWE LUX

**Najwyższa jakość
– najniższe ceny**

Stare Budkowie
ul. Zagwiździańska 6
(naprzeciw
cmentarza)
tel. 421-01-87
tel. komórkowy
0601 506 967

ZAPRASZAMY
poniedziałek-piątek
od 9.00 do 15.00



Kolektory słoneczne

Klimatyzatory

Sztukateria gipsowa

Diamantowa technika wiercenia

Kolektory słoneczne

Energia słoneczna
za darmo

Sztukateria gipsowa

Nowoczesny lub klasyczny
pomysł na wnętrze

Klimatyzatory

Komfort w upalne dni

Technika diamentowa

Wiercenie otworów w betonie, cegle
Cięcie ścian

Pomiary termowizyjne

Sprawdź któredy ucieka ciepło
z Twojego budynku

ARTBUD

ul. Broniewskiego 13b
46-020 Czarnowąsy

tel. 602 192 287
503 946 411

e-mail:
artbud@artbud.org.pl

www.
artbud.org.pl

Regionalny
dystrybutor

CYFROWY
POLSAT



MONTAŻ W DOMU KLIENTA

TVP1, TVP2, Polsat, TVN
i 28 innych polskich programów
za mniej niż 1 zł / dziennie

KIM Elektronik

RTV Komputery AGD
Sprzedaż, Naprawa

Borki ul. Opolska 11
tel./fax (077) 4691 223
tel. kom. 0 602 123 028

★ Metal-MR

Ogrodzenia z Chróścic

BRAMY * OGRODZENIA * BALUSTRADY
* STAL NIERDZEWNA
KOMPLEKSOWO – MUROWANIE, MONTAŻ



46-080 Chróścice, ul. J. Cebuli 14

tel./fax +48/77 46-96-368 kom. +48/ 606 935 243
e-mail: poczta@metal-mr.pl www.metal-mr.pl

Okazja!

Dla amatorów starych maszyn rolniczych dwa okazy
prosto ze stodoły – mini młockarnia (stiftówka) i wialnia (plajdra)

Tel. 77 469-52-96

Tyn świat sie w kamela łobrołcoł

Powia wo, izech juz to rozmaitych rzeczach słyszał, ale to, co sie tera dzieje, to juz je richtig srogość. I to jedyn moł do cyniynioł z ludźmi, chtorych gynął znoł, a nie ze cajtonga.

We Wszystkich Świyntych my sie toba s Hejdlo nalołcymy festy, bo musimy na jedyn kierchołw jechać, potyn na drugi, a dziyń je yno jedyn. To my sie tak w ty roku podzielyli, ize we Zoldusny Dzyiń bymy na drugi kierchowie. A wycie, jak wiater wioł! Joł sie nawet onterhotze łoblyk, bo mie kobyta bez nich nie chciała z domu wypuścić. Coł mioł robić!? Darmo sie skiś onterhotzow we Zoldusny Dzyiń s Hejdlo wadzić.

– Paulu – padała Hejdla – wiys, ize my so corols to starsi! Joł tes sie łoblykła ciepłe ślipfry, przeca nie bana marzła.

– Mots prawie – przisklybiotch sie kobyicie. – Lepej ciepło ze sobo nosić, nize sie to niy prosić. Dyc to juz je listopard. A we listopardzie niy ma sie co łogłondać.

Jak my sie potobłocyli, pošli my piechty na nas kierchołw. Notpiyrwej Hejdla chciała iść przed wieczero, alech jo namołwiotł, zeby my śli, jak be ćma. Notpiyrwej my jescyk wlejšli do Wichtory, bo no chciejli dać lampki, co by my jy zašwiycyli.

– No toz idźcie z Ponbocky. A nie siejdzicie ta dugo, bo tak po ćmołku to je gyferlich. Leda chto sie plynćie abo auty wołs chto zugnie, lepej do dom zawcasu przisć – zrobili no kołzaniy Wichtora. Na kierchowie nie było ani tak kans ludzi. Na pewno skuli tego wiatrziśka. Ale leda dzie nad jaky groby chtoś

stoł. My nase świycki potoświycowali, porzykali, potyn my pozaświycali te Wichtorzine i tez my porzykali, potyn my sie przešli tak po całky kierchowie. Przechodzyli my prawie kole jednego grobu, co nad niy dwoje ludzi stoło, chop i kobyta. Tyn chop tak troska boky stoł. Przijrzotch mu sie lepej, a tu wejś skond wejś moj kolega, starsy tody mie połra lołt – Anton!

– Anton! Je zejś to ty, cyś nie je? – woło gośno do tego chopa. I ton sie łobejzroł na mie! Richtig! To boł Anton!

– Paulu! Chopie! To je tref! My prawie tera momy łodjyzdzać!

– A toś ty sa ze swojo cero przijechoł! Fajnoł dziotcha! A dziys mots kobyta? – pyto Antona, a ton sie wtedy przestoł śmiołć i gyzicht mu sie taki zrobot, jakby go wszystkie zamby łozbolały. W ty momyncie Hejdla mie tak zugła w ziebra, co aze mo tera srogi siny flek w ty placu.

– Wiys, Paulu – łodezwot sie Anton – to nie je moja cera, to je moja kobyta... Joł wzion z Luco siajdong...

Tera joł musioł miejć gyzicht, jakby mie wszystkie zamby łozbolały. A wtedy ta modotł kobyta spytała Antona po miymiecku, sie coś sie stało, ky momy taky miny. No to ton jej ta coś zacon gołdać, alech gynął nie słyszał, co.

– Nie gors sie, ize Paul ci tak pejdziotł – łodezwota sie nareście Hejdla. – Łon sie niekiedy nie zastanowi, yno strzeli jak bez prochu. Joł sie zarotł pejdziotł, ize to musi być twoja kobyta, bo... pasujecie do siebie. Tyś je doś niski, łona trocha wyssoł, ale to nie skodzi – tera Hejdla strzelyła blank bez prochu.

– To naprołwdy zarotł łodjyzdzołcie? – spytołch Antona, boch nie wiejdzioł, co mo we taky falu pejdzieć. – Bo byście mogli do nots na kafej przisć.

– Paulu – złamkowała mie kobyta – dyc chto bandzie tera kafej pioł, pra Antonie?

– Ja, Hejdla moł prawie, to je za nieskoro na kafej. Ale mozno jak zaś przejdziymy, to wołs łodwiydziymy i tyn kafej wypijymy. Tera juz musimy iść – padotł.

– Tos do widzynia. Zajejdzicie scejšliwie na plac – padała Hejdla.

– No, momy dziejsiynć godzin jazdy, to je srogi anstryngong. Dobranoc. Miećcie sie dobrze – i Anton, a za niy jego... kobyta podali no rance na dobranoc i pošli. A my z Hejdlo chodźby wrošli, ani jedno sie nie rusyło z placu. Joł do tera nie wia, przy cyjy grobie my stolli.

Do dom my przisli bez słowa. Dopiyro jak my sie sebykli, to Hejdla sie do mie łodezwota.

– Ja, ja, Paulu, w stary piecu diołbli połło, to je prołwda. Ale zeby Anton?! Taki porzondny chop!? Przeca ton by boł swojej Lucce nieba uchylotł! Jak ton kole niej tańcowotł, jak jej nadskakowotł. Wszycko gołdali: „Ta Luca moł dobrego chopa. Tyn jo na rankach nosi”. I to tera sie wyjawiło, jaki ton je dobry. Luca sie zestarzała, to mu sie sprzikrzyła... – moja kobyta podparła broda i cekala, co joł na to powia. A co joł mioł pejdzieć? Ize Anton na stare lata łogupioł?! Abo ze Luca mozno nie była takotł świyntotł?!

– Wiys, Hejdlo, świat sie pomatu w kamela łobrołcoł – yno tejsla mi przisło do głowy. A cos wy byście na taky coś pejdziejli?

Was Paul

MEBEL
Hit SALONY MEBLOWE

Oferujemy Państwu bogaty wybór mebli pokojowych, sypialnianych, kuchennych i wypoczynkowych w wyjątkowo korzystnych cenach

Zapraszamy do naszych salonów:

- Stare Budkowice, ul. Młyńska 5
telefon – 077 421-00-54
- Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 45
telefon – 077 469-69-78
- Dobrzeń Mały, ul. Opolska 111
telefon – 077 469-68-68

Jesteśmy firmą otwartą na propozycje. Chcesz kupić towar? Przyjdź do nas! Zaproponujemy Ci lepszą cenę!



meblościanka

Modena

~~1249,-~~ 1079,-



Wersalki już od 499,-

W Starych Budkowicach i Dobrzemiu Wielkim oferujemy też



**Skutery w promocyjnych cenach
– wyprzedaż posezonowa
teraz taniej nawet o 700 zł!**

TADEJ



MATERIAŁY BUDOWLANE I PRZEMYSŁOWE

www.tadej.pl

poczta@tadej.pl

Salon Fryzjerski



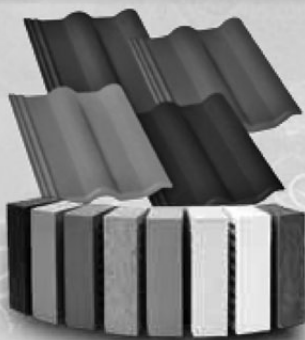
Jola

www.jola.net.pl | fryzjer@jola.net.pl

Zapraszamy: **Dobrzeń Wielki, ul. Opolska 16**

W STAŁEJ OFERCIE:

- materiały budowlane -
- kompletne pokrycia dachowe -
- systemy izolacji ścian -
- sucha zabudowa -
- art. wykończeniowe, malarskie -
- art. elektryczne -
- stolarka drzwiowa -
- panele podłogowe -



Transport
z rozładunkiem HDS
(w sprzyjających warunkach
nawet szybciej)

w 24h

GDY LICZYSZ NA JAKOŚĆ
ATRAKCYJNE
CENY!

Godziny otwarcia:

poniedziałek - piątek 7⁰⁰ - 17⁰⁰
sobota 7⁰⁰ - 13⁰⁰

46-081 DOBRZEŃ WIELKI
ul. Opolska 16
tel./fax +77/40 32 720

46-080 CHRÓŚCICE, ul. Powstańców 23
MATERIAŁY BUD.: tel./fax +77/40 32 475
SKLEP: +77/46 96 770

- ✦ Usługi fryzjerskie
- ✦ Solarium
- ✦ Manicure - pielęgnacja dłoni
- ✦ Stylizacja paznokci - tipy
- ✦ Makijaż
- ✦ Henna
- ✦ Przekłuwanie uszu

tel. 077 5 50 62 11

Salon czynny:

poniedziałek - piątek 8⁰⁰ - 20⁰⁰
sobota 8.⁰⁰ - 14⁰⁰



O P O L F E R M

Opole, ul. Krzanowicka 31 **www.opolferm.pl**
tel. (077) 469-13-62 • tel. 0 601 533 809

- Pasze - Koncentraty - Premiksy
 - Preparaty mlekozastępcze
- Które znasz, cenisz, stosujesz.**



de heus
koudijs hima

Dostarczamy pasze:

- na czas – co tydzień o tej samej porze
- na miejsce – które Państwu najbardziej odpowiada
- na pewno – gwarantujemy dowóz (nawet jednego worka)

Zatrudnimy magazyniera
z prawem jazdy kategorii C

Manowce

Jako pierwszego gorąco witam prze-
zaczanego profesora Stanisława Sławomira
Nicieję. W „nto” z 30 października był on
łaskaw poinformować, że ksiądz Dzierżon
„większość swego długiego 96-letniego
życia spędził w rodzinnej wsi Łowkowie”.
Trochę nie wypadła wytykać błąd osobie
tak czcigodnej jak profesor, ale „Beczka”
do Łowkowic nie dociera, a do Karłowic
tak. Bliższa ciału koszula.

Ksiądz Dzierżon spędził w Łowkowi-
cach pierwsze 10 lat życia. Potem rok był
w Byszynie, 12 lat we Wrocławiu, rok
w Siołkowicach, 50 lat w Karłowicach
(z czego 34 jako proboszcz) i na koniec
ostatnie 22 lata życia znów w Łowkowi-
cach. Proszę więc, zacny Profesorze, nie
odbierać Karłowicom tego, co ich. Kłaniam
się do ziemi i serdecznie pozdrawiam.

Artur Kostecki w „nto” z 24 paź-
dziernika plecie trzy po trzy o kłopotach,
jakie ma dziś wielu ze znalezieniem pra-
cy. To prawidłowość, że gdy rośnie bez-
robocie, a rośnie ono dziś w Polsce eks-
presowo, to zaraz zjawiają się mądraliń-
scy, tłumaczący bezrobotnym, dlaczego
nie dostali pracy.

Artur tłumaczy bezrobotnym, że mo-
że niechlujnie, rozwlekł i z błędami orto-
graficznymi napisali CV, albo przyszli na roz-
mowę kwalifikacyjną źle ubrani, spóźnili się,
lub przeciwnie, przyszli zbyt wcześnie. Mo-
że też podczas rozmowy mieli rozbiegane
oczy lub nie patrzyli w twarz rozmówcy. Na
koniec Artur plecie, że mogli nie dostać
pracy, bo chcieli zbyt wysokiej płacy, albo
zbyt niskiej, a podobno to też źle.

Arturku, gdy jest 200 miejsc pracy
i 300 bezrobotnych, to jak by oni nie kom-
binowali, 100 pozostanie bezrobotnymi.

Wredne jest wmawianie tym 100, że sami
są sobie winni, bo coś zrobili nie tak.
Prawdziwymi winowajcami są tworzący
sytuację, w której na 300 ludzi czeka tyl-
ko 200 miejsc pracy.

W „nto” z 23 października Boguś Mru-
kot wzywa do wojny z Iranem. Zdaniem
Bogusia lepiej, żeby była ona szybciej, bo
koszty będą mniejsze. Tydzień później Bo-
guś udzielił ostrzeżenia nieudolnym wła-
dzom skorumpowanego Pakistanu (to
określenia Bogusia). Ostrzegł, że jeśli je-
go armia nie poradzi sobie z terrorystami
z Waziristanu (region Pakistanu przy gra-
nicy z Afganistanem), to trzeba będzie Pa-
kistanowi udzielić zbrojnej pomocy, roz-
szerzając braterską interwencję w Afgani-
stanie także na Pakistan.

Z Iranem sprawa ma się tak, że jeszcze
niedawno myślano, iż wystarczy zbom-
bardować mu ośrodki wzbogacania ura-
nu w Natanz i będzie po sprawie. Ale we
wrześniu Iran zawiadomił Międzynarodo-
wą Agencję Energii Atomowej, że ma też
ośrodek wzbogacania uranu we wnętrzu
góry koło miasta Kom. Skoro Iran sam
o tym poinformował, to pewnie coś chciał
przez to powiedzieć.

Może Iran chciał nam powiedzieć, że
nasi satelitarni szpiedzy są nic nie warcy,
skoro nie zauważyli budowy ośrodka ko-
ło Kom. Może też chciał nam powiedzieć,
że skoro można było wybudować ten
ośrodek w tajemnicy przed nami, to moż-
na też było wybudować inne, o których
nie mamy pojęcia.

Ośrodek koło Kom nie umiemy znisz-
czyć, bo jest zbyt głęboko pod ziemią.
USA przyspieszyły prace nad 15-tonową
bombą, która wwierca się w ziemię na głą-
bokość do 60 metrów i dopiero tam wy-
buch, ale te prace jeszcze potrwać i na
dodatek nie wiadomo, czy 60 metrów

wystarczy. Ponadto trzeba mieć niewykry-
walne dla radarów bombowce, zdolne
przenosić takie bomby, a nad nimi USA
też dopiero pracują.

Na koniec warto zauważyć, że za Ira-
nem stoją Chiny i Rosja. USA nie mają
pieniędzy na dalsze wojny i zbrojenia,
a trudno pożyczać od Chin, na wojnę z ich
sojuszniakiem. Taka jest smutna prawda.
Z Waziristanem jest podobnie. Terroryzm
dużo kosztuje, więc najwidoczniej ktoś tu
daje pieniądze. I to ten ktoś jest prawdzi-
wym przeciwnikiem.

W „nto” z 6 listopada Boguś zachwy-
cił się „majstersztykiem biznesowym”, ja-
kim miało być według niego wykołowanie
przez General Motors Moskwy i Berlina
w sprawie sprzedaży Opla kanadyjsko-ro-
syjskiemu konsorcjum. Boguś cieszy się,
że GM nagle stanął na nogi i nie musiał go
sprzedawać.

Opla chcieli mieć Chińczycy. Chyba nie
mogli go kupić wprost, więc działali okręż-
nie. Wsparli GM, by mógł na razie zachow-
wać Opla. Odkupili Hummera, dzięki cze-
mu GM pozbył się marki przynoszącej
straty i jeszcze dostał żywą gotówkę.
Przez pośrednika działali też zapewne
w sprawie przejścia od GM Saaba. Zawar-
li z GM korzystne kontrakty na produkcję
w Chinach. Tak właśnie wygląda nagłe
„stanięcie GM na nogi”.

Być może prezydent Obama wierzył,
że trzymając się razem, Ameryka Płn., UE,
Rosja i inni nie dadzą się Chinom zjeść
w kaszy. Jeśli miał taki plan, to w przypad-
ku Opla raczej ustąpił Chinom, czyli po-
niósł porażkę. Wszystko jest dziś na naj-
lepszej drodze, by w przyszłości Opel stał
się chiński wraz z całym GM. „Majstersz-
tyk”, że głowa boli.

**Dyl Sowizdrzał
(vel Till Eulenspiegel)**

Kuchnia Śląska

Regionalna restauracja

Wesela

• DEKORACJA SALI – serwetki, świeczniki, kwiaty • NAPOJE BEZ OGRANICZEŃ:
soki, cola, fanta, sprite, woda mineralna • OWOCE – pomarańcze, jabłka, man-
darynki, winogrona, owoce sezonowe • POCZĘSTUNEK – szampan dla wszystkich
gości • OBIAD – rosół, kluski śląskie, ziemniaki, kluski ciemne na życzenie, pięć
gatunków mięsa (rolada, schabowy z pieczarkami, filet z piersi kurczaka z serem,
pieczeń, klopsiki), kapusty (czerwona i biała, kiszona, sałatka pekińska i inne) •
KAWA, HERBATA • LODY z bitą śmietaną, galaretką, owocami • CIASTO I TORT
WESELY: osiem gatunków śląskiego ciasta domowego, trzypiętrowy tort z owo-
cami i bitą śmietaną • ZIMNA PLYTA: wędliny, ser, śledź w oleju, galareta z kury,

Dobrzeń Wielki, ul. Strzelców Bytomskich 1

www.kuchniaslaska.opole.pl

tel. 0-77 469-50-80

ogórki, pieczarki, pomidor, chleb, masło • I KOLACJA – trzy gatunki mięsa (szasz-
łyk z kurczaka, udko kurczaka, de Volaille), ziemniaki puree, sałatka ze świeżych
warzyw, sałatka ziemniaczana lub makaronowa, lub ryżowa • II KOLACJA – barszcz
z krokiem, bigos, chleb.

Poprawiny

• OBIAD – rosół, kluski śląskie, ziemniaki, kluski ciemne na życzenie, pięć gatun-
ków mięsa (rolada, schabowy z pieczarkami, filet z kury, pieczeń, udko kurczaka),
kapusty (czerwona i biała kapusta na ciepło, kapusta kiszona, sałatka pekińska
i inne) • KAWA, HERBATA • CIASTO • ZIMNA PLYTA: wędliny, ser, śledź w oleju,
galareta z kury, ogórki, pieczarki, pomidor, chleb.



NAJWIĘKSZE PARKIETY • NAJNIŻSZE CENY!!! • NAJWYŻSZA JAKOŚĆ

Trzy sale w trzech stylach: śląska – 200 miejsc • pałacowa – 130 miejsc • wiejska (pizzeria) – 60 miejsc

Wesele – 140 zł od osoby • Poprawiny – 40 zł od osoby • Komunie – całość 100 zł od osoby



PARTNER ADAC
CENTRUM 24 h 665-333-777

AUTO CZOK

Bernard CZOK
46-022 KĘPA, k. Opola
ul. Wróbleńska 17b

Tel./fax 077 456-86-58

- Blacharstwo, lakiernictwo
- Mechanika pojazdowa
- Wynajem samochodów
- Parking strzeżony 24 h
tel.kom. 0 602 369 462
(alarmowy - 24 h)

CAŁODOBOWA POMOC DROGOWA

(osobowe, dostawcze, ciężarowe i autobusy)

- dla klientów ASISSTANCE holowanie gratis
- holujemy też ciągniki rolnicze, wózki widtowe itp.

**Wynajem samochodów osobowych i busów
dla osób pracujących za granicą i firm.**

normet

HURT – DETAL
Maria Ślabik

46-081 Dobrzeń Wielki, ul. ks. Fiecka 12 (nad Odrą) tel. 077 469-55-33

**oferujemy bogaty wybór artykułów
metalowych, budowlanych i sanitarnych**

Gwarantujemy:

- fachową i kompetentną obsługę
- konkurencyjne ceny
- dowóz własnym transportem

**Firmom oferujemy rzetelną
współpracę i upusty cenowe**

**Zapraszamy w godz. 7.30 – 17.30
a w soboty w godz. 8.30 – 13.30**

Przedsiębiorstwo Inżynierii Komunalnej „ECOKOM” Sp. z o.o.

POLECAMY:

- * projektowanie i wykonawstwo sieci wodno-kanalizacyjnych
- * roboty melioracyjne (rowy, przepusty, drenaże)
- * roboty ogólnobudowlane
- * roboty ziemne sprzętem małogabarytowym
- * doradztwo i nadzór

**46-022 Luboszyce, ul. Kościelna 8
tel./fax 0-77 421-57-08**

KUCG opony zimowe

SPRZEDAŻ MONTAŻ SERWIS



**Stare Siołkowice, ul. Powstańców 21
tel. 0-77 427-56-25**

Zegarmistrz

**Opole, ul. Krakowska 28 (obok Delikatesów)
tel. 077 453-15-95 w godz. 9.00 – 17.00**

Uwaga kolekcjonerzy i hobbyści! – Tylko u nas naprawisz to, czego nikt nie naprawia (odnawianie starych zegarów, dorabianie części).

❖ Oprócz typowych czasomierzy naprawiamy również zegary wiszące, kominkowe, podłogowe, kukułki, radio-budziki, zegary gołębiarskie, sterujące, satelitarne (funk-uhr), wieżowe.



K. Mittmann

❖ Prowadzimy także serwis zegarków szwajcarskich, japońskich i innych producentów.

APTEKA ŚRÓDMIEJSKA

Opole, ul. Ozimska 22 (róg Reymonta)



- część samoobsługowa
- pełny asortyment leków
- apteka internetowa

**Apteka jest czynna:
pn.-pt. 7.30-20.00
sobota 8.00-15.00**

* dotyczy leków pełnopłatnych sprzedawanych w godz. 10.00-13.00

Czy wiesz, że...

Krępowaliśmy się pisać tu o waszletach, ale skoro radni umieszczają na liście cennych zabytków gminy zwykły wychodek (patrz klepka 1), to nam chyba wolno pisać o waszlecie, czyli połączeniu muszli klozetowej z bidetem i panelem sterowania, pozwalającym wybrać rodzaj obsługi. Ma je większość domów w Japonii, która jest światowym liderem w technice ubikacyjnej.

Najprostszy waszlet po fackie umyje nam tył i wysuszy (papier toaletowy jest zbędny). Bardziej złożone mogą też myć przód (raczej dla pań). Mają regulację temperatury i ciśnienia wody. Mogą dodawać do niej np. mydło. Odtwarzają muzykę, pomagającą rozluźnić zwieracz i podgrzewają siedzisko. Automatycznie splotują i odświeżają powietrze. Mają funkcję samooczyszczania i automatycznego zamykania kłapy (z hamowaniem, by nie trzasnęła).

Najbardziej zaawansowane waszlety pomagają wstać (ważne dla inwalidów). Mogą też, badając moc, ustalić poziom cukru we krwi a czujnikami w siedzisku zmierzyć ciśnienie krwi i zawartość tkanki tłuszczowej w organizmie. Więcej informacji o waszletach można znaleźć w Wikipedii pod hasłem „Ubikacje w Japonii”.

**Nasz adres: Redakcja „BECZKI”
Brynica, ul. Powstańców Śl. 47
46-024 Łubniany**

tel. 0-77 421-56-17

dyżur telefoniczny: 21.00-23.00

e-mail: beccka@ceti.com.pl

Wydawca: PIOTR BADURA

SKŁAD REDAKCJI:

Redaktor naczelny – PIOTR BADURA
(telefon kom. 0606 977 733)

Informatory gminne (miejskie):

Łubniany – ROZWITA PIERZYNA

Murów – BOGUSŁAWA DOMINO-PAWELEC
(telefon kom. 0696 736 688)

**Popielów, Turawa, Chrzastowice,
Dobrzeń Wielki – zespół**

Nakład: 2100 egz.

Dział kolportażu: 0602 689 112

Przygotowanie gazety do druku: 0602 876 121

Druk: Drukarnia ART DRUK, Mechnice.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Uwaga: Kopiowanie i wykorzystywanie w każdy inny sposób materiałów z „Beczki” jest dozwolone, a nawet zalecane. Kopiujący i wykorzystujący w inny sposób materiały z „Beczki” nie muszą informować skąd one pochodzą, ale zaznaczenie tego będzie mile widziane.

Pismo Związku Ślązaków

ISSN 1426-8329

KRZYŻÓWKA klubowa

POZIOMO: 1.mocno przesadził pijany w niego, 4.ubiór sportowca, 8.np. 13 Rzędów, 9.na głowie biskupa, 10.żydowski duchowny, 11.Lech Kaczyński kazał mu spieprzać, 12.towarzysz Stasia i Nel, 13.kultowe auto z Zwickau, 15.subtelność, wyrafinowanie, 18.brak skrępowania, 21.dawna nazwa Tajwanu, 23.robi huk, 24.ru-szyła po szynach ospale, 26.na kołaczku, 29.prezydent Francji, 32.w kościele lub rachunkach, 33.napój z alkoholem, 34.samochodowe złomowisko, 35.ukończył medycynę, 36.A, B lub C w piłce nożnej, 37.chiński agrest, 38.kochanek, uwodziciel.

PIONOWO: 1.rektyfikowany ma 96 proc., 2.Eustachiusza, 3.na nią spuszczone nos smutnego, 4.wada, uszkodzenie, 5.obiekt sportowy, 6.Ojciec Nasz, 7.ma rozległą wiedzę, 14.jej liść przykładany na rany i stłuczenia, 16.obraz w cerkwi, 17.zdobyl złote runo, 19.pokrywa skrzyni, 20.ptak z czubkiem, 22.członek orkiestry, 25.pomocnik, towarzysz, 26.P w PKB, 27.warzywo z żelazem, 28.młody ptak, 29.kiełbasa robiona kiedyś z osła, 30.zostaje z dzielenia niepodzielnego, 31.na psiej szyi.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki:

POZIOMO: lejek, pers, zrzut, odstęp, nawis, ideał, kret, dąbrowa, Jolanta, słabość, ozimina, Ontario, konkurs, Maryśka, batalia, Inka, serce, futro, wróbel, kukła, kłos, Nokia.

PIONOWO: Leonidas, jedwab, Krosno, pestka, szpital, dziekan, stulbia, rybka, oczko, tenor, łania, ścisk, mokka, starosta, Mieszko, rubryka, śpiewak, bambus, telefon, lutnik.

